Nr. 2. Lwów, dnia 12. stycznia 1912. Rok XLV. Tom LXXXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową: W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Dr JAN PAYGERT BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika“ i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3. Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się. Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Oświadczenie Redakcji. — Akademickie wykłady rolnicze Wydziału doświadczalno-naukowego Centr. Towarz. Rolniczego w Warszawie. (Prof. Dr. S. Pawlik). — Potas w rolnictwie. (N. S.). — Pogrzeb ś. p. Stanisława Brykczyńskiego. — Korespondencye. — Drobne wiadomości. — Kronika. — Pytania i odpowiedzi — Nadesłane. — Z działalności Towarzystwa. — Z Komitetu. — Z Oddziałów. — Ogłoszenia Władz. — Biuletyny. — Giełda. — Fejleton Historja uprawy tytoniu w Dalmacji. (Juljan Skulski).

Oświadczenie Redakcji.

(Powtórzenie z nru 1).

Z powodu pisma otrzymanego od jednego z Oddziałów, na jakiej podstawie żąda się od tychże **datków** na wydawnictwo Rolnika, a od dwu innych, że nie chcą interweniować w zbieraniu należytości za „Rolnika“ — oświadczamy, co następuje:

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego nigdy nie żądał i nie żąda **datków** na wydawnictwo Rolnika — lecz **przeciwnie** Komitet Towarzystwa udziela Oddziałom, a raczej ich członkom **beneficium**, w tej formie, że członkowie Oddziałów opłacający najmniej 10 kor. wkładki do Tow. Gosp. mają prawo do poboru Rolnika za opłatą prenumeraty **tylko** w kwocie 4 kor. rocznie — podczas gdy wszyscy inni opłacają tytułem prenumeraty koron 16. —

Postępowanie to opiera się na kilkakrotnych uchwałach Rady Ogólnej — a statut Towarzystwa nie zawiera nigdzie przepisu, któryby uprawniał członków Towarzystwa do żądania bezpłatnego poboru Rolnika.

Twierdzenie jednego z Oddziałów, że przecież obecnie — gdy Rolnik nie jest „moralnym i finansowym bankrutem“ nie potrzebuje tych wsparć — jakkolwiek, czytając między wierszami, jest pochlebne dla obecnej Redakcji, jednak nie odpowiada stanowi rzeczy. Pismo nie będące „finansowym i moralnym bankrutem“ rzeczywiście mogłoby się obejść bez subwencyj, ale **nie może nigdy żadne pismo obejść się i istnieć bez prenumeraty.**

I rzeczywiście Rolnik dzisiaj mógłby może istnieć bez pewnych subwencji, gdyby nie fakt smutny, że nawet ex post po końcu roku trudno ściągnąć i te drobne opłaty prenumeracyjne.

Temu musi być kres położony. I dlatego — **W myśl zresztą uchwały Rady Ogólnej z r. 1911** — oświadczamy niniejszem, że chcąc zwolnić Rady Oddziałów od obowiązku ściągania należytości za Rolnika, z dniem 19. stycznia z nr. 3-cim Rolnika za r. 1912 wstrzymamy posyłanie pisma tym wszystkim, którzy nie złożą (przekazami) w kasie Komitetu Tow. Gosp. we Lwowie, należytości prenumeracyjnej za rok 1912.

Oczywiście **za rok 1911** należytość **zaległą** winny nam wypłacić Oddziały (dotąd z 32. Oddziałów uiściło tę należytość Oddziałów 19.), natomiast prosimy **wszystkich**, którzy chcą odbierać Rolnika w r. 1912, by **bezzwłocznie** przekazami wprost do kasy Komitetu Towarz. Gosp. (pod adresem Administracji Rolnika) przysłali należytość prenumeracyjną za r. 1912, która wynosi normalnie koron 16 rocznie, a dla tych, którzy w którymkolwiek Oddziele Towarzystwa opłacają przynajmniej 10 kor. wkładki członka, koron 4. — O ile który z odbiorców Rolnika już w Oddziele uiścił za **rok 1912** tytułem wkładki 14 kor. lub więcej, zechce łaskawie zażądać od Oddziału swego, by bezzwłocznie za niego 4 kor. do Administracji Rolnika odesłał, oczywiście także i za rok 1911, o ile to się dotąd nie stało.

PROF. DR. S. PAWLIK.

Akademickie wykłady rolnicze

Wydziału doświadczalno-naukowego Centr. Towarz. Rolniczego w Warszawie.

Godna podziwu działalność Centr. Towarz. rolniczego w Królestwie Polskiem zaznaczyła się ponownie wydawnictwem, któremu kilka uwag poświęcamy, celem zaznajomienia z niem szerszych kół rolniczych naszego kraju. Już sama myśl podjęcia akademickich wykładów była szczęśliwą i godną uznania, tem większe jednakże należy przypisać C. T. R. za ogłoszenie tychże wykładów [1]). Szkoda tylko, że nie wszystkie wygłoszone wydrukowano.

Rozpoczyna wydawnictwo Jan Lutosławski wykładem p. tyt.: Historyczny rozwój wyższego szkolnictwa rolniczego i jego społeczna potrzeba u nas. Zaznaczywszy słusznie bardzo, iż należy wytwarzać metodę nauczania w ścisłem zespoleniu z warunkami miejscowymi, zwraca uwagę na konieczność potrzeby wyższego wykształcenia dla większej własności. Podnosi brak miejsca dla młodzieży garnącej się do wyższego studjum rolniczego w polskich zakładach naukowych (Kraków, Dublany) i chętnie widziałby przyłączenie Dublan do politechniki lwowskiej. Lecz nawet przy rozszerzeniu bram instytucji polskich nie starczy miejsca dla wszystkich garnących się do zdobycia wiedzy rolniczej, przyczem akcentuje silnie, że rolnicy ziemi pod zaborem rosyjskim, żyjąc w odmiennych stosunkach prawno państwowych, a także z uwagi na zróżniczkowanie nauki rolnictwa na wielu polach, nie mogą wynosić dostatecznego zapasu wiadomości do praktycznego życia im niezbędnie potrzebnych.

Dzisiejszemu rolnikowi nie wystarcza znajomość ogólnych praw przyrody z czasów Liebiegowskich lub późniejszych, dziś musi on umieć widzieć i odczuwać miejscowe warunki przyrodnicze i ekonomiczne, by nie cofać się, ale iść śmiało z postępem naprzód.

Potrzeba własnych praktyk, potrzeba własnych pól doświadczalnych, potrzeba umiejętnych obserwacji zjawisk w warunkach normalnego gospodarstwa, tak bardzo silnie w Królestwie odczuwana, wykazuje dobitnie braki wykształcenia młodych adeptów rolnictwa, odbywających studja poza granicami zaboru rosyjskiego.

W dalszym ciągu podnosi p. Lutosławski zmianę zapatrywań na cel gospodarstw złączonych ze Szkołami rolniczemi. Twierdzi zupełnie słusznie, że folwark szkolny nie może dać praktyki w ścisłem tego słowa znaczeniu, może co najwyżej do niej przygotować ucznia tak, jak żadna klinika i zajęcia w tejże nie zastąpią doświadczenia później nabytego. Folwark jako taki powinien być ożywczem źródłem dla profesora, zastosowaniem wiedzy teoretycznej dla gospodarskiego celu. Samą bowiem techniką rolniczo-hodowlaną nie zdołamy się obronić od straty rodzimego zagonu, a ekonomikę lepiej studjować u swoich, bo znają lepiej niż obcy warunki gospodarcze i nasze strefy ekonomiczne.

Potrzeba więc ogniska wyższej wiedzy, nauki czystej, nie zamykającej się jednak w sobie, któraby promieniowała na zewnątrz w kraju i była ożywczym zniczem, pobudzającym całe społeczeństwo rolnicze do postępu racjonalnego. Tej potrzebie jedynie wyższy zakład naukowy zadosyć uczynić może. Ale wszakże jest jeszcze cały zastęp innych zadań. Podniesienie gospodarstw włościańskich, zapełnienie niższych szkół rolniczych doborowemi siłami nauczycielskiemi, wykształcenie zastępu instruktorów. Już dziś nikt nie myśli, co do niedawna było marzeniem szkoły empiryków, by nauczycielami w niższych szkołach mogli być wysłużeni podoficerowie.. boć praca organów administracyjnych choćby tylko niższej kategorji nie może

[1]) Akademickie wykłady rolnicze. Warszawa 1911. 8-vo str. VI i 271. z 7 rysunkami. Wydanie nr. 9. Nakł. C. T. R.

Historja uprawy tytoniu w Dalmacji.

Wenecjański zarząd monopolu tytoniowego: „Tabak-Appalto" pierwszy dał początek uprawie tytoniu w Dalmacji. Galery wenecjańskie przywiozły w pierwszej połowie XVII. wieku roślinę „Nicotium tabacum" do Dalmacji, którą po raz pierwszy zaczęto uprawiać w miejscowościach Mossor i Poglizza. Wenecja, która władała wtedy Dalmacją i starała się wyzyskać ten kraj bezwzględnie dla swoich celów, nie opodatkowała zaraz tej przemysłowej rośliny, mimo, że już w roku 1626 istniał monopol tytoniowy w Wenecji, który polegał na opodatkowaniu surowca w kwocie 12 soldi od funta. Dochód ten wydzierżawiała rzeczpospolita wenecka prywatnym firmom przez długie lata, nie starając się wcale wyzyskać produkcji tytoniu na korzyść państwa.

W Dalmacji i Albanji zaprowadzono monopol względnie opłatę od surowego tytoniu dopiero w roku 1667, który to dochód wydzierżawiono także prywatnej wenecjańskiej firmie, i ten stan trwał aż do 17-go października 1797 roku, kiedy to na mocy pokoju w Campo Formio okupowała Austrja Wenecję i jej prowincje, Istrję i Dalmację. Austrja nie zmieniała na razie dotychczasowych stosunków w okupowanych prowincjach, zachowała dawne przywileje i zarządzenia administracyjne i nie zaprowadzała wcale w Dalmacji monopolu tytoniowego. Już w roku 1805 południowa Dalmacja, gdzie uprawiano tytoń, przeszła pod panowanie rosyjskie i na wiosnę 1806 roku była widownią zaciętych walk Francji z Rosją o panowanie nad tą prowincją. Walka trwała do roku 1809, Francuzi opanowali nadmorską twierdzę, a dotąd wolne miasto, Dubrownik (Raguza) które rządziło się zupełnie podobnie, jak Wenecja i na mocy pokoju w Schönbrunie (1809) weszła południowa Dalmacja wraz z miastami Dubrownik i Kotar w skład Królestwa illiryjskiego pod zwierzchnictwem Francji. Królestwo istniało lat 4 (cztery). Już bowiem z końcem 1813 roku na mocy kongresu wiedeńskiego przeszła południowa Dalmacja pod panowanie Austrji, która obecnie zaprowadziła zaraz monopol tytoniowy w Dalmacji.

Rząd austrjacki namyślał się długo, czy pozwolić na uprawę tytoniu w Dalmacji, której ludność w czasie zamieszek wojennych i ciągłych zmian przynależności politycznej uprawiała tytoń bez przerwy i prowadząc dość korzystny handel tą przemysłową rośliną coraz więcej obszaru ornego pola przeznaczała pod jej uprawę Austrjacki monopol tytoniowy nie wykazywał w obec tego najmniejszego dochodu i według ówczesnych wykazów statystycznych sprzedawał rocznie w Dalmacji tytoniu austrjackiej fabrykacji za 2 ct. (4 halerzy) na głowę. W Dalmacji było wtedy około 300.000 ludności przeważnie słowiańskiej

opierać się na krzyczeniu lub komenderowaniu, ale na czemś więcej... — a tego więcej to bardzo dużo!

Tenor wykładu p. Lutosławskiego zmierzał do otwarcia wyższej uczelni roln. w Warszawie, był też bardzo na czasie, czego najlepszym dowodem, że ją Warszawa zdobyła dzięki ofiarności społeczeństwa, rozumiejącego cele i zadania takiej uczelni, i życzymy szczerze, by stanęła na tym poziomie wiedzy, któryby umożliwił jej spełnienie wielkich zadań w całej pełni. Zapewne, że potrzeba będzie dalszej ofiarności, potrzeba będzie i wytrwałości do nowych zasiewów na tej niwie, co tak długo— nie z naszej winy — leżała odłogiem. A tych nie braknie, nie powinno braknąć, boć rolnictwo jest umiejętnością wymagającą najgłębszych i najrozleglejszych studjów.

* * *

Prof. dr. W. Karpiński pisze: Z czem winna się liczyć uprawa roli. Słuszną też zasadę przyjmuje na czele: oto przy uprawie roślin gospodarskich chodzi bezwarunkowo nie o najwyższy plon, ale o osiągnięcie najwyższej rentowności plonu. I w dalszym ciągu dopiero wyprowadza wytrawny rolnik-profesor dalsze swoje wywody. Skreśliwszy historyczny rozwój teorji panujących w rolnictwie, zamyka je najnowszymi poglądami, poczem na przykładzie ilustruje wszechstronnie zasady mechanicznej uprawy roli. Rzecz cała podana zwięźle i jasno, godna uwagi ogółu rolników a przedewszystkiem starszej daty, a takich jeszcze nam nie brak, najlepszym dowodem znaczne przestrzenie ścierni oczekujących podorywki, lub też gospodarstw, w których bezmyślnie a zbyt często przewracają rolę, nakoniec i takich, w których uprawa ugorowa pozostawia wiele do życzenia.

* * *

Zasłużony prof. A. Sempołowski w uwagach o koniczynie czerwonej podaje warunki uprawy tej rośliny, podkreśla znaczenie wyboru dorodnego nasienia, wolnego od kanianki, oraz potrzebę żądania gwarancji pochodzenia koniczyny.

Przy spasaniu dziewiczej koniczyny pomija autor podnieść zalety tego sposobu zużytkowania, zwłaszcza w latach klęski myszy; jak wiadomo, zadeptywanie jam i niepokój przez pozostawienie inwentarza na koniczynie zmniejsza klęskę.

Zaleca nadto wypróbowanie pasowych siewów i zbadanie sprawy wykoniczenia roli przez rodzime stacje doświadczalne. Nie zbyt szczęśliwego wyrazu „dekowanie" używa prof. Sempołowski; wszakże już w XVIII wieku księżna wojewodzina Jabłonowska zalecała *„potrząs"* koniczyny.

* * *

Znany przyrodnik, zajmujący się specjalnie chorobami roślin, J. Trzebiński podaje przegląd najnowszego postępu w dziedzinie fitopatologji. Dział wiedzy zbyt mało u nas uznawanej dotychczas ze szkodą gospodarstw, zaczyna przecież coraz bardziej budzić zainteresowanie u rolników, dowodem czego stworzenie stacji ochrony roślin przy katedrze rolnictwa w Dublanach i takiejże stacji w Warszawie.

* * *

Dr. Inż. T. M. Gołogurski zaznajamia czytelnika z nowszemi narzędziami do uprawy roli i z pracą narzędzi w ziemi.

* * *

Stefan Moszczeński kreśli: wycenianie wartości obornika. Temat nie zbyt szczęśliwie dobrany (podobnie jak na ostatnim międzynarodowym kongresie rolniczym w Wiedniu, gdzie odpowiedni referent musiał cofnąć swoje wszystkie wnioski), do tego zbyt jednostronny, a na koniec Szanowny prelegent właściwie nic nowego nie dorzucił. Ze streszczenia, które wydrukowano,

---

i rolniczej, której handel surowym tytoniem przynosił dość pokaźne dochody. Mimo tego austrjackie sfery rządowe sprzeciwiały się temu stanowczo, by pozwolić na uprawę tytoniu, sądząc, że z czasem stanie się Dalmacja rynkiem zbytu dla fabrycznego produktu tytoniowego w Austrji.

W tym celu utworzono w Zadarze wspólną administrację dla monopolu tytoniowego, solnego, akcyzy i stempli zwaną: „Tabak, Stempel, Salz und Akcisen-Domänen", i zakazano zupełnie uprawy tytoniu w Dalmacji. Postępek ten rządu austrjackiego okazał się bardzo niekorzystnym dla finansów państwa, gdyż ówczesny zarząd monopolu tytoniowego kupował tytoń zupełnie tej samej jakości i pochodzenia co dalmatyński w ówczesnej tureckiej Albanji i Hercegowinie i za przemycany z Dalmacji tytoń do Albanji płacił 175 lir za jeden metryczny cetnar Prócz tego wielkie domy handlowe opanowały handel tytoniu przez udzielanie zaliczek rolnikom i austrjacki zarząd monopolu z trudnością mógł zaspokajać swe zapotrzebowania na targach albańskich.

Mimo tego rząd nie pozwalał rolnikom aż do 1884 roku uprawiać tytoniu. Wprawdzie w r. 1857 wyłonił się zamiar zniesienia monopolu tytoniowego w Dalmacji, jednak oparły się temu stanowczo decydujące sfery wiedeńskie mimo, że ówczesny gubernator dalmatyński przedłożył w tej sprawie wyczerpujący i umotywowany memorjał. Po długich debatach zaczęto w tym kraju, który od pierwszej połowy XVII. wieku uprawiał tytoń, czynić próby uprawy tej rośliny przemysłowej. Prowadzenie odnośnych doświadczeń poruczono ludziom niefachowym, nieznającym miejscowych stosunków, a trwały one lat 5, t. j. do roku 1865 i wypadły, jak opiewa ówczesne sprawozdanie, bardzo niepomyślnie. Na podstawie tych wyników nie zmienił się stan tej sprawy aż do roku 1871, kiedy austrjacki monopol tytoniowy zrozumiał, że uprawa tytoniu w Dalmacji jest nie tylko niezbędną dla pokrycia zapotrzebowań fabryk tytoniu, ale także zmniejszy koszta zakupna tytoniu tureckiego.

W roku 1875 wniosła gmina Trań wraz z 20 miejscowościami wiejskiemi obszerną i umotywowaną prośbę do rządu o pozwolenie na uprawę tytoniu, która poparta została usilnie przez krajową Dyrekcję skarbu w Zadarze; prośba ta została w r. 1877 załatwiona nieprzychylnie z powodu nieudałych doświadczeń nad uprawą tytoniu, mimo, iż c. k. krajowa Dyrekcja skarbu udowodniła w swoim obszernem sprawozdaniu, że uprawa tytoniu kwitła i rozwijała się od dawna w Dalmacji i że przecież okręgi Inarski, Sirij, Vergorac i inne graniczą z Hercegowiną i Albanją, które produkują tytoń bardzo poszukiwany na targach. Prowincje zaś te nie różnią się wcale od Dalmacji ani pod względem rolniczych stosunków ani też klimatu. Ówcześnie uprawiano w miejscowościach dalmatyńskich Gorica i Rużic tytoń pochodzenia tureckiego i na

nie możemy poznać bliżej zapatrywań autora, zwłaszcza w odniesieniu do krytyki dotychczasowych metod wyceniania obornika. Myli się też autor twierdząc, że wycenienie kosztów produkcji nawozów jest czynnością rachunkową pierwszorzędnej wagi. Kto to potrafi obrachować, temu konia z rzędem! boć rachować można tylko rzeczy ściśle wymierne. Tak samo ma się rzecz i z drugiem twierdzeniem: „każdorazowe rozbiory, a co najmniej przeciętne dane osiągnięte z lat paru na danym typie gleby i t. d., mogą dostarczyć wiarygodnego materjału o składzie chemicznym paszy i ściółów“. Czy dla celu praktycznego dadzą materjał rachunkowy, wątpię. Po pierwsze z tej przyczyny, że żaden gospodarz nie będzie przeprowadzał całego szeregu analiz pasz przez lat kilka, by uzyskać materjał liczbowy do bardzo watpliwego obrachunku, jak to autor zresztą zaznacza między wierszami. Po drugie, nawozy pomocnicze mają, jak nazwa wskazuje, wspierać produkcję rolną przez uzupełnienie pokarmów roślinnych, których obornik nie dostarcza w dostatecznej mierze. Do tego obornik jest tylko odpadkiem produkcji, a jako główny produkt bywa uzyskiwany tylko w wyjątkowych razach. I o ile słusznie podnosi p. Moszczeński Thuenenowską zasadę kosztów przewozu obornika i nawozów pomocniczych, o tyle nieracjonalnie pomija milczeniem znaczenie obornika jako materjału o pewnej koncentracji środków pokarmowych, z którego roślina czerpie zapas pokarmów w miarę swojego rozwoju, podczas gdy przy użyciu nawozów pomocniczych dostaje wspomniane w formie gotowej.

Nadto obornik jest między innymi ważny z powodu regulowania wilgotności w glebie, co ma w pewnych warunkach nieoceniony wpływ na rozwój roślinności i wysokość plonu. Czyż więc składniki w nawozach pomocniczych, dające się ścisle obliczyć, można porównywać ze składnikami w oborniku, względnie jaki przyjąć stosunek za podstawę szczegółowego rachunku?

Słuszne są wywody o wartości substancji organicznej i bjologicznej obornika, ale sam autor zaznacza, że obliczenie wartości jest właściwie nie do rozwiązania. Dodam tu jeszcze słowo o t. zw. gospodarstwach bezobornikowych, względnie bezinwentarzowych, że nazwa wymienionych wprowadza w błąd wielu teoretyków i praktyków. Trzeba raz otwarcie powiedzieć, że są to gospodarstwa z ograniczonym inwentarzem żywym dochodowym własnym, używające jednakże nawozu od koni własnych, od krów parobczańskich lub też kupujące nawóz już to z koszar wojskowych już to z miejskich stajen, po bardzo nizkich cenach. Te ceny obornika są najczęściej podwartościowe, boć ze względów hygjenicznych lub porządkowych musi być nawóz usunięty, czasem nawet dopłaca się do nawozu, byle go tylko zabrano w odpowiedniej porze.

Omawiając wycenianie obornika podług wartości użytkowej, wspomina p. Moszczeński metodę Thaera. Przypuszczam, że nieznane są autorowi oryginalne prace nestora niemieckiego rolnictwa, który wprawdzie mówi o obrachunkach w tytule, ale przy oborniku używa — za Anglikami, z których czerpie wiedzę — słowa *ekonomiczny calcuel*. A więc są to kalkulacje, a nie ścisłe rachunki, a jest niedopuszczalnem dodawać ścisłe liczby z hypotetycznemi. Thaer też mówi: „umiejętność rzetelnego rachunku jest dla rolnika równie ważną, jak umiejętność uprawy roli. I tylko znający dokładnie miejscowe warunki warsztatu rolnego może na podstawie własnych zapisków, którym może ufać zupełnie, przeprowadzić ekonomiczną kalkulację“. Nie wszystko jednakże, co Thaer pisze, ma rację, już choćby jego pytania: jaką jest wartość wozu obornika i co kosztuje jeden wóz? W gospodarstwie nikt prawie nie myśli o jednym wozie obornika, chyba zagrodnik, ale o calej ilości cetnarów, uzyskanych w formie odpadku z działu hodowlanego. Na obydwa pytania — pisze Thaer przeszło 110 lat temu — nie łatwo dać odpowiedź

---

targach płacono za 1 funt tytoniu „Ružica“ 1 złr. 40 ct. do 1 złr. 50 ct., czyli 1 kg surowca kosztował 6 koron. W Vergorac i Navaselo uprawiano bardzo ulubioną sortę, zwaną przez tutejszy lud „Bjelažina“, odznaczającą się bardzo delikatną strukturą, złoto-żółtawą barwą i małemi, owalnemi listkami.

Rolnicy dalmatyńscy upierali się z całą zaciętością przy uprawie tytoniu i ukrywali poletka z tytoniem wśród skał bardzo skrzętnie, nosili ziemię na stoki górskie na barkach i uprawiali tytoń bez względu na surowe kary, jakie nań nakładały skarbowe władze. Straż skarbowa niszczyła rocznie około 200.000 roślin, a tutejsza ludność słowiańska mimo tego nie chciała pozbawić się zarobku, jaki od wieków przynosiła im uprawa tytoniu, albowiem na tych glebach i stokach, gdzieby wino trudno dojrzewało, udaje się bardzo dobrze tytoń.

Władze skarbowe w Zadarze, znając dobrze charakter, zaciętość i upór tutejszej ludności, wskazywały w swych sprawozdaniach na to, że zakazem uprawy tytoniu psuje się dalmatyńską, poczciwą ludność, jak też i na to, że mimo zakazu uprawy nie zyskuje nic monopol tytoniowy, gdyż w przeciągu kilku dziesiątek lat wzrosła sprzedaż fabrykatów tytoniu austrjackiego na 8 do 30 krajcarów na głowę w ciągu jednego roku.

W roku 1878 po okupacji Bośni i Hercegowiny zmieniły się zapatrywania rzadzących sfer we Wiedniu na korzyść Dalmatyńców, jednak mimo tego dopiero w roku 1884 definitywnie pozwolono na uprawę tytoniu w Dalmacji, która nadzwyczaj szybko rozszerzyła się wśród tutejszego ludu i stała się prócz wina jednym z głównych źródeł dochodu tutejszych mieszkańców. Obecnie oddaje Dalmacja monopolowi tytoniu w Austrji corocznie około 40.000 q tytoniu wartości około 6 miljonów koron.

Tytoń obecnie uprawiany w Dalmacji, jest naogół pochodzenia macedońskiego, dawne bowiem odmiany wprowadzone przez Wenecjan zanikły, a dzisiaj wobec panującego tu chaosu trudno oznaczyć, jakiego właściwie pochodzenia jest odmiana tytoniu uprawianego w Dalmacji, a jeszcze trudniej oznaczyć jego stanowisko w botanicznem znaczeniu.

Mieszkańcy naogół, a szczególnie ludność pogranicznych prowincyj używała jedynie nasienia tureckiego w celu otrzymania tytoniu zbliżonego do tureckich odmian, gdyż tytoń dalmatyński znajdował tylko zbyt na tureckich rynkach. Rząd zaś austrjacki próbował wprowadzić do Dalmacji odmiany najróżnorodniejszego gatunku i pochodzenia bez najmniejszego systemu jak n. p. na wzór węgierski czynił próby zaaklimatyzowania amerykańskich tytoni z Pensylwanji, Ohio, Virginy, Havana, Manila, a także perskich, syryjskich i holenderskich, a nawet niemieckich tytoni z Pfalz. Wprowadzano nawet odmianę Nicotiana ru-

zadowalniającą! Ceny kupna nie radzi stosować do obornika w gospodarstwie uzyskiwanego, bo — jak słusznie twierdzi — bywa ona najczęściej bezwartościowa. A zatem trzeba oznaczyć wartość obornika, odpowiednio go używając, podług pożytku, jaki przynosi gospodarzowi. I dalej pisze:

«Gemeinglich ist das Land da sehr theuer, wo man Mist kaufen kann, weil man den Mist zu dem Marktpreise sehr vortheilhaft brauchen kann, und den durch den Mist erhaltenen Vortheil dem Lande zu gut rechnen. Wenn man da, wo der Grund und Boden wohlfeil ist, den Mist zu dem Preise, wie in der Nähe von Städten kaufen könnte, so würde der Gewinn sehr gross sein. Aber Ankaufung von Mist ist nur an wenigen Orten in beträchtlichen Quantitäten möglich; also muss ihn der Landwirth selbst erzeugen.»

I w dalszym ciągu celem wynalezienia wartości użytkowej obornika każe gospodarzowi robić następujące porównawcze doświadczenia: połowę parceli każe nawieść równie słabo, jak w gospodarstwach ubogich w obornik, drugą znacznie silniej. Na obu parcelach odpowiednio uprawianych i przy odpowiedniem zmianowaniu, poleca sześć lat prowadzić gospodarkę, zapisując szczegółowo plony w ziarnie i w słomie. Nadwyżka z parceli silniej nawiezionej daje wartość zwiększonej dawki obornika, a po przeprowadzeniu doświadczenia nie jeden będzie się zdumiewał, jak wielką jest wartość jednej fury tegoż. O cenie obornika Thaer zupełnie nie mówi, jeno o wartości użytkowej. A cokolwiek niżej, zaznacza, że jest to tylko względna wartość obornika w stosunku do hipotetycznego pożytku.

Sześć lat badań i obrachunków, to w dzisiejszej dobie za wiele poświęcenia, by wynaleść wartość użytkową obornika w danem gospodarstwie. Słusznie więc p. Moszczeński podnosi ujemne strony tej metody i zaznacza różnicę pojęć między wartością użytkową a pieniężną. Do ścisłych liczb nigdy tą, ale też i inną, drogą nie dojdziemy. Trzeba odróżnić wartość przyrodniczą, jaką obornik posiada, od wartości ekonomicznej, które to wartości nie zawsze idą w parze, tak przy nawożeniu, jak i żywieniu zwierząt (swoiste działanie pasz, i t. p.). Zadowolnijmy się pojedynczą rachunkowością, miejmy w gospodarstwie wszelkie zapiski, o ile to możliwe dokładne, a te starczą do kalkulacyjnych obliczeń, w miarę potrzeby czynionych.

Metoda, którą p. Moszczeński podaje, zowiąc ją metodą porównań, nie wytrzymuje krytyki. Nasamprzód krytykował Thaera, że działalność i pożytek obornika stosownie do wysokości dawki będzie różna, w proponowanej swojej metodzie jednak tego błędu nie dopatrzył; dla całego obornika przyjmuje jednakową cenę, zależnie od kosztu nawozów zielonych i pomocniczych, którymi zastępuje dawkę obornika. Ztąd wniosek, że każda dawka te same rezultaty finansowe mu odda; czy jednakże należy zwiększyć produkcję obornika w gospodarstwie, czy też ograniczyć, tego nie można wykalkulować!

Nadto metoda p. Moszczeńskiego nie różni się od metody wyceniania według zawartości składników. W obydwóch za podstawę bierze się skład obornika, z małą bardzo poprawką. Poprzednicy powiadają, obornik ma takie a takie ilości składników (N, P_2O_5, K_2O), a kilogram tychże kosztuje tyle, więc obornik wart tyle i tyle, a p. Moszczeński na odwrót: obornik ma taką ilość składników, jeśli zechcemy go zastąpić nawozami zielonymi i pomocniczymi, wówczas nas będzie kosztował tyle i tyle, i to jest wartością obornika. Rezultat rachunkowy będzie w obu wypadkach jednakowy i tu i tam nie uwzględnia się, czy ziemia potrzebuje obornika w tej ilości, o tym składzie chemicznym i t. p. (Dok. nast.)

Potas w rolnictwie.

Obserwacje poczynione w szkole rolniczej w Berthonval i w Pas-de-Calais.

Potas jest wraz z azotem, kwasem fosforowym i wapnem jednym z najbardziej wegetacji potrzebnych składników. Znajduje on się w popiołach wszystkich roślin,

---

stica i węgierski Cserbel, z czego powstała w Dalmacji odmiana zwana „Coka“. Nie dziw więc, że z powodu tego zaczęła produkować Dalmacja bardzo nierównomierny towar, gdyż każda prawie miejscowość uprawiała inny tytoń, który szybko się wyradzał, a szczególnie w porównaniu z dawną produkcją tracił na wartości.

W ostatnich czasach zarzucono te różnorodne próby i poczęto czynić usiłowania nadania uprawie tytoni dalmatyńskich pewnej równomierności. Uznano, że dawny system uprawy tutejszych rolników jest najracjonalniejszy i że jedynie nasienie tureckich tytoni najlepiej odpowiada glebie i klimatowi Dalmacji. Pierwsze próby wprowadzenia nasienia tureckiego czyniono w Imoski i Poljica koło Vergorac, używając nasienia tytoniu tureckiego zaaklimatyzowanego w Hercegowinie, a mianowicie dla miejscowości leżących w dolinach sprowadzano nasienie z hercegowińskiej miejscowości Trebežal, dla górzystych zaś okolic z Medjugorje, a w roku 1889 także ze Stolać. Równocześnie na próbnych poletkach zaczęto uprawiać czysto turecki tytoń Ghinbek Yaka, Kir Yaka i Pursitschan, używając nasienia oryginalnego.

Już w roku 1891 uprawiano w Imoski, Vergorac i Kotar tylko macedoński tytoń, który otrzymał techniczną nazwę dalmatyńskiego tytoniu.

Próbowano także zaaklimatyzować w Dalmacji tytoń z wyspy Sumatra, używany do fabrykacji cygar i najdroższy ze wszystkich odmian — z powodu jednak zbyt wapnistej i nieodpowiedniej gleby próby wypadły niepomyślnie.

Wkońcu otrzymano nasienie dalmatyńskiego tytoniu, który nazwano według miejscowości, gdzie bywa uprawiany, a mianowicie: 1) Stolać, 2) Drenorci, 3) Trebinje.

Nie poprzestano jednak na tych próbach. Postanowiono 1) oryginalne nasienie tytoniu macedońskiego Pursitschan krzyżować z oryginalnym, a właściwie zaaklimatyzowanym wśród tych samych warunków hercegowińskim tytoniem, 2) przeprowadzać selekcję nasienia i roślin.

Prócz tego otrzymano w miejscowości Dolać tytoń zwany przez miejscową ludność „Velenica“; jest to bastard Drenorci-Kir, wykazujący wiele podobieństwa do hercegowińskiego i Wirginy lub Kentucky tytoniu; byłaby to odmiana powstała z Nicotiana tabacum varietas macrophylla x Nic. tabacum varietas fruticosa lancifolia lub angustifolia. Według Comesa jest to kombinacja N. tabacum varietas brasiliensis x var. havanensis x var. macrophylla. Kir turecki jest według Comesa N. tabacum var. macrophylla roseiflora x var. havanensis, co prawdopodobnie jest niesłuszne, gdyż brak mu cech hawańskiego tytoniu. Wogóle w tym chaosie trudno się bardzo zorjen-

a wielkie jego znaczenie zostało udowodnione obserwacjami wszystkich chemików zarówno jak i praktyków. Ułatwia on i reguluje tworzenie się i krążenie składników cukrowych lub skrobii, koniecznych tak w pokarmach jak i w przemyśle.

Brak potasu szkodzi bardzo zewnętrznemu wyglądowi roślin oraz ich ustrojowi; pociąga za sobą rodzaj ogólnego osłabienia, które czyni rośliny mniej odpornemi na choroby lub zmiany powietrza. Według obserwacji dr. Solacolu zboża, które wzrosły bez potasu, okazują znacznie mniejszą ilość tkanek drzewnych i innych drugorzędnych formacji, komórki mają mniejszy przekrój zarówno w łodygach jak w liściach. Agronom szwedzki Von Feilitzen udowodnił, że rośliny przeznaczone na paszę, które rosną na gruncie pozbawionym potasu — a ma to często miejsce na łąkach torfiastych — przybierają nędzny wygląd: liście ich pokryte są plamami białemi lub żółtemi i chylą się ku ziemi. Schribaux twierdzi, że zboża kwitną lepiej pod działaniem potasu; jego zdaniem potas ułatwia tworzenie się skrobii i wpływa na większą objętość ziarn.

Aby dobrze pojąć, jak wielką wagę ma potas jako składnik użyźniający, nie wystarcza badać jego wpływ, jaki ma na wegetację, należy jeszcze określić znaczenie tegoż, bacząc przytem na rodzaj i skład gruntu. Pod tym względem wiadomości nasze wzrosły i pogłębiły się znacznie w przeciągu lat ostatnich i każdemu wiadomo w dobie obecnej, że zbiór odbiera ziemi ilości potasu najrozmaitsze, ale zawsze bardzo znaczne, i że niezbędnem jest dostarczenie tegoż w dostatecznej mierze gruntom, aby te ostatnie mogły zadowolić wymagania dotyczące produkcji. Ale trudność jest w określeniu granicy, poza którą nawozy potasowe stają się zbyteczne.

* * *

W Niemczech przyjmują zazwyczaj, że ziemia średnio zasobna powinna zawierać dwa na tysiąc potasu rozpuszczalnego w kwasie solnym. We Francji Risler twierdził, że ziemia zawiera dosyć tego składnika, aby odpowiedzieć wymogom zboża, gdy analiza wykaże 1 na tysiąc potasu rozpuszczalnego w kwasie azotowym. Uogólniono ten rezultat mówiąc, że grunt jest ubogi w potas, gdy zawiera go mniej niż 1 na tysiąc, średnio zasobny, gdy proporcja waha się między 1 a 2 na tysiąc, bardzo zasobny, gdy wnosi się powyżej 2 na tysiąc. Należy przyznać jednak, że badanie ziemi zapomocą kwasów skoncentrowanych lub nawet rozpuszczonych poucza nas tylko bardzo niedokładnie o ilości potasu w ziemi się znajdującego, a mogącego być asymilowanym przez korzenie, gdyż rozpuszcza składniki użyźniające zupełnie nie w stosunku do rzeczywistych potrzeb rośliny. Nie rzadko spotykamy ziemie, które przy analizie wykazują dostateczną ilość potasu, a na których jednak działanie nawozów potasowych znać bardzo wybitnie. Vuaflart, dyrektor stacji agronomicznej w Pas-de-Calais, otrzymał rezultaty dotyczące tej kwestji, a stwierdzające niedostateczność analizy. W dwóch gatunkach ziemi pochodzących jedna z Bailleulval, a druga ze szkoły agronomicznej w Berthonval, w których odkryto mniej więcej tę samą ilość potasu, 1·2 i 1·4 na tysiąc, zastosowanie nawozów potasowych pod postacią siarkanu potasowego pod uprawę owsa dało jako rezultat zbiór większy o 703 kg ziarna a 832 kg słomy na pierwszym z powyżej wymienionych gruntów, podczas gdy pozostało bez żadnego wpływu na drugim.

Aby z analizy ziemi wyprowadzić pożyteczne wnioski, dające się zużytkować w praktyce, należałoby wyróżnić w potasie ziemnym ilość mogącą być natychmiast na usługi wegetacji. Biéler-Chatelan badając ziemie na pewnej ilości łąk naturalnych wykazał, że ich zapotrzebowanie dotyczące nawozów potasów, zmienia się w stosunku odwrotnym do ilości zawartego w nich potasu rozpuszczalnego w wodzie nasyconej kwasem węglowym (dwutlenkiem węgla); lecz mimo wagi, jaką mieć może taka reguła, praktyka nie potwierdziła jej jeszcze, i na razie próby uprawy na najroz-

---

tować zwłaszcza, że brak obecnie studjów naukowych w tym względzie.

Tytoń „Velenica“ uprawia się prawie powszechnie w Dalmacji w obecnych czasach, i trudno rolnika nakłonić do systematycznego postępowania w uprawie.

Na ogół próby przeprowadzone z tytoniem Kir i Ghinbek Yaka dały w Juwki bardzo dobre rezultaty i możnaby doprowadzić w Dalmacji do otrzymania jednolitego produktu, gdyby akcja w tym względzie nie natrafiała na opór tutejszej ludności, której brak zrozumienia właściwego celu uprawy psuje wiele.

Prócz tego inne warunki klimatyczne aniżeli w ojczyźnie otrzymanej odmiany Macedonji, inna gleba, inny sposób pielęgnacji i uprawy wpływają na to, że dotychczas nie otrzymano jeszcze jednolitej odmiany tytoniu dalmatyńskiego któraby odznaczała się nie tylko jednolitemi cechami w botanicznem znaczeniu, ale także posiadała jednaką strukturę, wielkość, barwę i dawała towar jednaki pod każdym względem.

Chodzi teraz o to, by stworzyć odmianę odpowiadająca klimatowi, glebie i stosunkom miejscowym i prawdopodobnie trzeba będzie w różnych okolicach Dalmacji różne zaprowadzać odmiany.

Rząd też a względnie zarząd monopolu tytoniowego ma zamiar założyć rządowe stacje doświadczalne, któreby utrwaliły typową odmianę dalmatyńskiego tytoniu, a przedewszystkiem na podstawie selekcji produkowały nasienie najwięcej odpowiadające stosunkom dalmatyńskim.

Próby dokonane w ostatnich latach wykazały także, że sposób uprawy wpływa wielce na jakość tytoniu, jak n. p. oddalenie pojedynczych roślin w rzędach na polu.

I tak przekonano się, że dla różnych odmian inne należy stosować oddalenia, a mianowicie:

	Oddalenie: w rzędach	rzędów	dwurzędów
Odmiana zwana Ghinbek + Drenorci	35	40	45
„ „ Yaka (bastard)	32	37	40
„ „ Drenorci + Kir	27	32	40
„ oryginalny Ghinbek	22	27	40
„ „ Kir	22	27	40

Wobec tego nie należy jedynie starać się o wprowadzenie pewnej botanicznej odmiany, ale także należałoby zbadać, jaki system i sposób uprawy byłby najkorzystniejszy dla otrzymania dobrej jakości produktu. Chodzi bowiem nie tylko o to, by tytoń przedstawiał się zewnętrznie jak najkorzystniej, ale by także posiadał jak najlepsze właściwości ze względu na fabrykację i konsumentów, a mianowicie, by się odpowiednio palił, odznaczał się przyjemnym zapachem i posiadał jak najmniej szkodliwych dla zdrowia ludzkiego składników.

W czasie mego pobytu w Dalmacji starałem się zbadać tutejsze stosunki rolnicze i uprawę tytoniu a to ze względu na to, że u nas w Galicji uprawia się także tytoń, który przedstawia bardzo małą wartość. Należałoby się więc poważnie zastanowić nad tem, czy nie okazałoby się korzystnem także i u nas wszcząć akcję w celu poprawienia nie tylko rasy, ale wogóle w celu zbadania uprawy tytoniu i nadania jej takiego kierunku, któryby odpowiadał najlepiej naszym stosunkom i dawał naszemu rolnikowi odpowiednie dochody.

Metković, 27. listopada 1911. *Juljan Skulski.*

maitszych gruntach pozwalają jedynie rozwiązać kwestję użyteczności nawozów potasowych. Jak to powiedział bardzo słusznie Zolla „skłaniamy się do radzenia użycia tych składników użyźniających, nie dając się z góry powstrzymać bądź to ustrojem geologicznym wynikającym z rozkładania się skał potasowych, bądź też nawet analizą wykazującą dostateczną ilość potasu“.

* * *

Jakimkolwiek byłby rzeszta rodzaj ziemi, rozmaite rośliny mają też i rozmaite zapotrzebowania; jest ich pewna ilość będących tak spragnionemi potasu, że zastosowanie nawozów potasowych pomnoży niewątpliwie zbiór nawet na gruntach bogatych i żyznych. Są to w pierwszym rzędzie łąki naturalne, które z biegiem czasu ubożeją bardzo w potas, następnie zaś strączkowe rośliny pastewne. Ravel, dyrektor domenów Val d'Yére, poczynił w tym kierunku długoletnie doświadczenia. Doszedł mianowicie do tego, że poprzemieniał bezwartościowe torfowiska w łąki, a to zastosowaniem odpowiednich nawozów, zawierających przedewszystkiem potas. W doświadczeniu próbnem przeprowadzonem w szkole agronomicznej w Berthonval, dotyczącem uprawy czerwonej koniczyny, otrzymaliśmy w skutek użycia siarkanu potasowego przyrost w zbiorze siana wynoszący 1620 kg z jednego hektara; przy cenie 80 franków za 1000 kg jest to czysty dochód 130 franków. W Coulogne, na gruncie gliniasto-wapiennym, użycię siarkanu potasowego w ilości 200 kg na jeden hektar, przyniosło zbiór siana większy o 2600 kg; w Sangatte, na gruncie gliniastym, skonstatowano rezultaty analogiczne. Nawozy potasowe mają poza tem i bardzo znaczny wpływ na jakość paszy; wpływ ten okazał się w doświadczeniach przez nas przeprowadzanych przez zupełny prawie zanik roślin trawiastych, które istniały w sianie zbieranem w roku 1910. Na łąkach naturalnych chwasty znikają, aby uczynić miejsce roślinom pożytecznym, a zmianom tym towarzyszy również zmiana na korzyść pod względem wartości pożywnej paszy.

Przy uprawie zbóż, potas występuje jako składnik niezbędny, szczególnie po zoraniu sztucznych pastwisk. Koniczyna, lucerna i esparceta pozostawiły grunt zubożałym, lecz rolnicy z Pas-de-Calais nie poszli tu na drogę restytucji dobrze zrozumianej. Używają oni obornika i makuchów, dostarczają ziemi azotu, którym ona i tak już jest przesycona, i powodują to, iż się zboże wykłada, co ma jak najfatalniejsze następstwa.

Należy się starać, aby znikła ta herezja rolnicza, i trzeba dostarczać ziemi, na której uprawiano poprzednio rośliny strączkowe, nawozów mineralnych: potasu i kwasu fosforowego.

Po burakach lub kartoflach dobrze jest również nawozić ziemię pod uprawę zboża nawozami potasowymi. Następujące rezultaty otrzymane na kilku parcelach doświadczalnych w Pas-de-Calais są niezmiernie pod tym względem interesujące:

	Zwyżka Ziarno kgr	Zwyżka Słoma kgr	Dochód czysty franki
Coulomby . .	460	1200	65
Manin . . .	330	260	40
Saint-Inglebert . .	500	580	97
Senlecques . .	290	400	44

W północnej Francji, sieją nieraz owies po burakach lub po dwuletniej koniczynie, to znaczy po uprawach, które zużytkowały dość dużą ilość potasu. To też, przekonano się zapomocą licznych, doświadczeń, że zastosowanie nawozów potasowych dało doskonałe rezultaty. I tak w okolicy Saint-Pol, skonstatowano niejednokrotnie, że dostarczenie ziemi chlorku potasowego nie tylko powiększa dochód ze zbioru, lecz czyni owies bardziej odpornym na spustoszenia dokonywane przez krety i chomiki. W szkole agronomicznej w Berthonval, użycie potasu, miało jak najlepsze następstwa, pod względem wielkości zbioru i gatunku ziarna. W roku 1911, otrzymaliśmy, przy zastosowaniu nawozów potasowych następujące rezultaty:

Rodzaj nawozów	Zbiór ziarno kgr	Zbiór słoma kgr	Waga hektolitra kgr	Zwyżka ziarno kgr	Zwyżka słoma kgr	Dochód franki
Parcela nienawieziona	2740	3250	48	—	—	—
Siarkan potasu (200 kg)	3050	3600	49	310	350	23
Siarkan potasu (250 kg)	3150	3600	50	410	350	34
Siarkan potasu (300 kg)	3150	3850	50	410	600	31
Chlorek potasu (250 k)	3400	4200	50	660	950	111
Kainit (1000 kg)	3130	4000	49	390	750	63

W Fauquembergues, na gruncie gliniasto-wapiennym, siarkan potasu dał w zbiorze zwyżkę 600 kg ziarna i 1950 kg słomy. W Oisy-le-Vergez, na gruntach gliniasto-krzemienistych, głębokich i bogatych, otrzymano również przy uprawie owsa, zwyżkę zbioru, która doszła do 470 kg na hektar dla ziarna, a 700 kg dla słomy. W Cambrésis, działanie potasu na zboża było tak wybitne, że pewien gospodarz mógł powiedzieć, że „posługuje się czynnikiem żyzności“.

Korzenie i bulwy mają wielką łatwość pochłaniania potasu; lecz istnieją, szczególniej co się tyczy buraków, wybitne sprzeczności, co do skutków zastosowania nawozów potasowych. Twierdzą niekiedy, że źle one wpływają na ciężar, a nawet na zawartość cukru, należy jednak zapatrywać się z pewnem zastrzeżeniem na rezultaty doświadczeń przeprowadzanych w warunkach niekorzystnych, gdyż może zastosowano nawozy zbyt późno lub posługiwano się chlorkiem potasowym. Należy nawozy rozrzucać w zimie i dostarczać ziemi potasu pod postacią siarkanu potasowego. Otrzymaliśmy tego roku w szkole agronomicznej w Berthonval, rozrzucając nawozy w początkach lutego, następujące rezultaty dotyczące uprawy buraków cukrowych:

Rodzaj nawozów	Zbiór kg	Gęstość —	Cukier %	Czystość —	Zwyżka kg	Zysk fr.
Parcela nie nawożona potasem . .	19.600	8·1	14·85	80	—	—
Siarkan potasowy (200 k)	22.300	8·4	16·60	87	2.700	44
Siarkan potasowy (250 k)	22.450	8·3	16·07	86	2.850	30
Siarkan potasowy (300 k)	22·600	8·5	16·25	85	3.000	32
Chlorek potasowy (250 k)	21.100	8·6	16·33	83	1.500	6
Kainit (1.000 k) .	24.000	8 5	16·58	85	4.400	85

Wyjątkowa posucha jaka panowała we Francji przez całe lato w roku 1911, nie dozwoliła burakom rozwijać się normalnie i zbiór nie był pomyślny; lecz mimo deficytu w zbiorze, zastosowanie nawozów potasowych, z wyjątkiem chlorku potasowego, przyniosło zysk. Rzecz zwracająca uwagę: liście były obfitsze i bardziej zielone na parcelach nawiezionych potasem. Można się spodziewać, że na gruntach, gdzie uprawa buraków powtarzaną jest w częstych odstępach czasu, użycie tego składnika użyźniającego pozwoli na uniknięcie przedwczesnego żółknienia liści, co również zwiększy dochód.

Kartofle mają większe wymagania dotyczące potasu, gdyż zawierają one więcej skrobji; pod działaniem nawozów potasowych przynoszą kartofle zwyżkę w zbiorze, na którą prawie na pewno liczyć można. Gdy potasu zabra-

knie, roślina przybiera wygląd charakterystyczny, liście zabarwiają się na kolor żółto-brunatny z zielonymi pasami i pochylają się do środka, tak, jakby uległy napaści pasożytów. Rolnicy, którzy robiąc doświadczenia w tym kierunkn próbowali jaki wpływ ma potas na uprawę kartofli, otrzymali dość znaczne zwyżki w zbiorze. W Esquerdes, p. Douchy, otrzymał wskutek użycia 300 kg siarkanu potasowego zwyżkę wynoszącą 6.200 kg z 1 hektara, co przyniosło mu zysk 168 franków; w Benssent, na gruncie gliniasto-krzemiennym, siarkan potasowy powiększył zbiór o 4.80) kg z 1 hektara, w Bois-Jean, p. Boulanger, w tych samych warunkach zebrał o 2.925 kg kartofli więcej, do starczając ziemi 200 kg siarkanu potasowego. W szkole agronomicznej w Berthonval, siarkan potasowy, zastosowany w zwiększających się ilościach przy uprawie kartofli „Jaune d'Or de Norvège" dał następujące rezultaty:

Rodzaj nawozów	Zbiór kg	Zwyżka kg	Zysk franki
Parcela nie nawieziona potasem	13.800	—	—
Siarkan potasowy (200 k)	14.000	800	35
Siarkan potasowy (250 k)	14 200	1.000	44
Siarkan potasowy (300 k)	16.000	1.800	113

Działanie potasu na tytoń, jest już dziś zupełnie wyjaśnione; siarkan potasowy zwiększa zbiór i wpływa dodatnio na jakość. Przy uprawie lnu, nikt już nie wątpi o użyteczności nawozów potasowych.

* * *

Potasu używać można pod postacią soli skoncentrowanych: chlorek lub siarkan, lub soli brunatnych, które znamy pod nazwą kainitu. Któremu z tych nawozów należy przyznać pierwszeństwo? Z wielu doświadczeń należałoby wnioskować, że chlorek potasu jest specjalnie odpowiedni przy uprawie owsa, siarkan potasu przy uprawie tytoniu, buraków i kartofli, a kainit zaś przy uprawie lnu, oraz nadaje się do użyźniania łąk. Twierdzono nieraz, że ostatni z tych nawozów nie jest na miejscu w kulturach 1-rocznych; można jednak otrzymać dobre rezultaty przy uprawie buraków lub kartofli, zastosowując go w zimie lub w jesieni.

Przykłady, o których wspominaliśmy, dowodzą, że nawozy potasowe należałoby bardziej znać i lepiej cenić. Nie moglibyśmy zakończyć bez przytoczenia zdania znakomitego profesora agronomji w Pas-de-Calais, p. Tribondeau: „Gospodarzom, którzy wahają się użyć nawozy potasowe, powiem: Użyjcie ich, a będziecie zadowoleni, użyjcie ich więcej choć z rozwagą, a będziecie jeszcze bardziej zadowoleni".

(Ch. Malpeaux dyrektor szkoły agronomicznej w Pas-de-Calais). *N. S.*

POGRZEB
Śp. Stanisława Brykczyńskiego.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Brykczyńskiego odbył się w piątek d. 5. stycznia przedpołudniem, a udział w nim najwybitniejszych i kierowniczych osobistości naszego społeczeństwa i wielkiego tłumu publiczności był dowodem, jak ogromną czcią cieszył się ś. p. zmarły.

Wiele osób przyjechało umyślnie z daleka, aby ś. p. Stanisławowi Brykczyńskiemu oddać ostatnią usługę. Pomiędzy przybyłymi znajdował się sędziwy ks. Jerzy Czartoryski z księżniczką Wandą, hr. Kazimierzowa Badeniowa, namiestnik dr. Bobrzyński, JE. Abrahamowicz, JE. dr. Leon hr. Piniński, JE. Andrzej ks. Lubomirski, JE. Stanisław hr. Stadnicki, JE. dr. Tchórznicki — oczywiście Komitet Tow. Gosp. prawie w komplecie z swym prezesem ks. Witołdem Czartoryskim na czele, bardzo wielu prezesów Oddziałów Tow. Gospod., deputacje Stowarzyszeń, włościan i t. d.

Gdy wyniesiono trumnę ze zwłokami ś. p. Stanisława Brykczyńskiego przed dom, przemówił najpierw w imieniu galic. Tow. kredytowego ziemskiego jego wiceprezes p. Franciszek Rozwadowski.

W prześlicznem pod względem formy i treści przemówieniu podniósł p. Rozwadowski najcharakterystyczniejsze momenta z życia, działalności i charakteru ś. p. zmarłego, dał wyraz czci i miłości, które otaczały Stanisława Brykczyńskiego za życia, a wyraz głębokiego bolu z powodu jego śmierci.

Następnie imieniem gal. Towarzystwa gospodarskiego przemówił krótko, lecz w słowach bardzo serdecznych i gorących prezes książe Witołd Czartoryski. Wspomniał najpierw, że oprócz przyjaźni łączyła go ze śp. Stanisławem Brykczyńskim wspólna dwudziestoletnia praca w gal. Towarzystwie gospodarskiem, w którem mowca najpierw pod przewodem ś. p. Brykczyńskiego, a potem wspólnie z nim pracował i miał sposobność dokładnie poznać wszystkie zalety jego charakteru i nauczył się wysoko go cenić. Otóż głównym rysem charakteru ś. p. Stanisława Brykczyńskiego było, że nigdy mu nie szło o to, kto robił, lecz o to, co i jak zrobione było, aby rzecz była wykonana i aby była dobra. Osobę swoją usuwał zawsze na ostatni plan, a sam był cały oddany szczerej, gorącej, wytrwałej, codziennej pracy. Stworzył doskonałą szkołę pracy publicznej. Ś. p. Stanisław Brykczyński miał zawsze przed oczami głęboko odczuty cel: czynna służba Ojczyźnie. Cześć jego pamięci.

Wreszcie imieniem Tow. Kółek rolniczych przemówił prezes tychże, a były wiceprezes Tow. Gospod. poseł Artur Zaremba Cielecki, podnosząc niezwykłą pracowitość i obowiązkowość ś. p. zmarłego.

Po tych przemowach trumnę ze zwłokami ś. p. Stanisława Brykczyńskiego złożono na karawan, obwieszony wieńcami. Kondukt żałobny prowadził ks. arcybiskup Bilczewski wraz z ks. arcybiskupem Teodorowiczem i ks. biskupem Bandurskim, w otoczeniu bardzo licznego duchowieństwa. Za trumną postępowała rodzina, delegaci stanisławowskiej Rady powiatowej, delegaci wszystkich instytucyj i stowarzyszeń, których ś. p. Stanisław Brykczyński był przewodnikiem i członkiem, wreszcie jego przyjaciele, znajomi i wielki tłum żałobnej publiczności. Zwłoki ś. p. Stanisława Brykczyńskiego złożono na cmentarzu Łyczakowskim na wieczny spoczynek.

Tutaj nad grobem przemówił jeszcze w kilku serdecznych słowach p. Kazimierz Fedorowicz, inspektor hodowlany Tow. Gosp., żegnając zmarłego imieniem urzędników Towarzystwa, którzy w ś. p. Stanisławie Brykczyńskim mieli zawsze życzliwego, a pracą swą i obowiązkowością wzór dającego przewodnika i zwierzchnika, którego też nie tylko czcili, ale i kochali — a wreszcie włościanin z Sokołowa (pow. Kamionecki) p Koszycki jako wieloletni delegat na Radę Ogólną imieniem włościan Rusinów — dając świadectwo prawdzie, jak ś. p. Brykczyński jako prezes Towarzystwa Gospod. nie robił nigdy różnicy między interesami dworów a włościan, Polaków a Rusinów.

Wśród bardzo licznych telegramów i pism kondolencyjnych, które otrzymał Komitet Tow. Gosp. z powodu zgonu swego nieodżałowanego prezesa czynnego, a potem honorowego — znajduje się kilka, które dosłownie przytaczamy:

P. Minister rolnictwa JExc. Dr. Braf telegrafował:

Anlässlich des Ablebens Ihres langjährigen Praesidenten Ritter v. Brykczyński, spreche ich der geehrten Gesellschaft, mein aufrichtiges Beileid aus.

Braf.

Odczuwając szczerze bolesną stratę poniesioną przez Towarzystwo gosp. wskutek zgonu Prezesa Brykczyńskiego, który wielkiemi zasługami około rolnictwa i stałą życzliwością dla bratnich organizacji zdobył także w naszych sercach prawo do trwałej pamięci — Komitet Tow. roln. krak. przesyła wyrazy głębokiego współczucia wraz z ubo-

lewaniem, że zbieg okoliczności uniemożliwił mu wysłanie delegatów dla wzięcia udziału w smutnym obrzędzie.

Prezes Tarnowski.

* *

Wiedeń.

Zgon zasłużonego Prezesa Brykczyńskiego opłakuję. Na pogrzeb z powodu braku zdrowia przyjechać nie mogę — wyrazy głębokiego współczucia przesełam.

Struszkiewicz.

* * *

Lata pracy złączonej licznemi węzłami wspólności z św. pamięci Prezesem Brykczyńskim, w której doznałem z Jego strony dowodów stałej przyjaźni dla Towarzystwa rolniczego, a jako młody kolega niejednokrotnie szukałem i znajdowałem ostoję w Jego doświadczeniu i wytrawnem znawstwie spraw rolniczych, tudzież w niezmiennej dla mnie życzliwości. sprawiają mi żal za zmarłym tem dotkliwszy, że niemożliwem mi jest oddać mu osobiście ostatnią przysługę, proszę więc o przyjęcie wyrazów głębokiego i serdecznego współczucia. *Tarnowski.*

KORESPONDENCJE.

Komarowice w styczniu 1912.

Miara zboża w snopie.

Znacie Panowie ową porę gorących zajęć gospodarskich w sierpniu — kiedy spieka nas praży, ale postrachem największym roszący deszcz — kiedy wozy ładowane zbożem radzibyśmy jak najprędzej wypróżniać, kiedybyśmy chcieli, aby szopy nasze siłą jakąś nadzwyczajną, o ile można, spiesznie je wchłaniały. W takie to chwile nasyłają nas raz wraz zapytaniami o wyniku zbiorów. Domaga się tego nasze Towarzystwo Gospodarskie, żąda tego Ministerstwo rolnictwa, a wszystkim pilno o cyfry. Zapytania się powtarzają — zasypują nas ponagleniami — prośbę ponawiają, wymuszają na nas cyfry, z których wygotowują się wyniki liczbowe żniw, podstawa kalkulacji i horoskopów dla handlu — gospodarki — nawet polityki nie to państwowej lecz nawet światowej.

W owe chwile przyparty prośbami i terminami rolnik po największej części nie podaje cyfr z obliczenia wynikających, lecz opartych na domyśle, którego trafność doskonali się z doświadczeniem gospodarskiem.

Do takiego postępowania w znacznej przynajmniej części zmusza go to, że trudno mu oprzeć się na rachunku. Plony swoje ma w snopie, a musi je podać w ziarnie, zanim rozpoczął zmłockę. Ale nawet owe snopy — tradycjonalne kopy zbioru bardzo nam teraz trudno podać. Ilość tych kóp da się podać co do tych płodów, które zebrano ręką, więc przeważnie żyta. Jak podać jednak ilość kóp pszenicy z łanu, który obżęto sierpem pod wiązarkę, część zżęto zwykłą żniwiarką a polegliska wykoszono — dla braku żeńców. Na każdej z tych części nie tylko będzie inny wydatek z tych samych snopów, ale snopy różnić się będą znacznie wielkością. Któż wreszcie z nas ma w owe chwile dość swobody, aby oddawać się liczeniu półkopków często pospiesznie poskładanych w nieładzie przed nadchodzącą zlewą. A trzymać dla tego całą gromadę polowych, to rzecz niepożyteczna a często niemożliwa. Tradycyjne kopy widnieją wciąż jednak we wszystkich wykazach, choć przeświadczeni jesteśmy, że to miara więcej idealna niż rzeczywista. Że tak jest, przyzna mi wielu a może każdy doświadczony gospodarz.

Inna sprawa, ważniejsza o wiele niż odpowiedzi na zapytania urzędowe o wyniki zbiorów, wymaga starania gospodarzą i jego skrzętnego zapisywania w owe chwile gorące a to mianowicie, gdzie, który z plonów, z jakiego łanu, do którego sąsieka szopy został zwieziony, tak aby gospodarz z nastaniem zmłocki mógł wskazać, które zboże ma na tę lub ową potrzebę czy sprzedaż, przypaść do młócenia. Potrzebne mu to także, aby mógł osądzić, jaki plon zabrał z każdego łanu.

Zważając na to co powiedziałem uważam za wskazane, abyśmy nadal, jeśli miara jakaś musi istnieć dla zbioru w snopie, pozostawiając tradycyjną jej nazwę jako kopę określili ją nie tem, że dorównuje ona 60-ciu snopom, lecz, że to jest ta ilość zboża, która zajmuje złożona w wiązanym stanie jak dla żyta, n. p. 2·8m^3 przestrzeni szopy. Byłbym nawet zatem, ażeby przyjąć dla wszystkich plonów jako pojęcie kopy tę ich ilość bez względu na to, czy to żyto lub pszenica, która się mieści w każdych 2·5m^3 szopy a wreszcie najradykalniej byłoby zarzucić dawne kopy i nadal podawać ilość m^3, jaką zajmują plony w sąsiekach szopy lub w ogóle.

Tak tedy mówiłoby się, że w tym roku miałem **500** m^3 snopa żyta albo snopem żyta, co dorównywałoby około 180 kopom, podobnie n. p. **2000** m^3 snopem pszenicy, co równałoby się około 800 kopom dawnym sierpem użętym.

Wszak to o wiele racjonalniejsze, bo daje ilość słomy zebranej, niż rachuba na kopy, która podaje tylko ilość zużytych powróseł.

Zauważy ktoś, że inną przestrzeń zajmuje zboże, kiedy dopiero zwiezione a inną po uleżeniu się. Słusznie — jest w tem różnica, ale nie przenosząca pewnego % n. p. 10%, jeżeli starannie warstwy się układa, co tak bardzo jest wskazane przez wzgląd na oszczędność miejsca, kosztowność budynków — a wymiar podawać trzeba z uwzględnieniem uleżenia się choćby w części.

Kiedy chodzi o młócenie, zapisywać będziemy sąsiek za sąsiekiem, ile dał omłotu i dojdziemy do cyfry omłotu na dawny sposób z kopy licząc każdych 2·8 m^3 sąsieka, o ile zapełniony był, za 1 kopę żyta lub 2·5m^3 za jedną kopę pszenicy lub na proponowany przezemnie sposób z każdego 1m^3 przestrzeni zajętej złożonem w snopie czy to żytem czy pszenicą, jęczmieniem i t. d.

Możliwa, że to co tu proponuję, dawno już podniesiono jako wskazane — nie mogę o tem sądzić, bo mało znam literaturę rolniczą zwłaszcza obcą — a może już nawet są gospodarstwa, które rejestra swe opierają na takiej rachubie m^3 snopem złożonego zboża a nie na kopach.

Gdyby tak było, a najprędzej wiedzieliby o tem po naszych uczelniach rolniczych, proszę żeby to podano, jakie w tej sprawie były zdania i co było lub jest w użyciu. *X...r.*

Od Redakcji. Dodajemy do tej korespondencji, że byłby to bardzo praktyczny sposób — i dla zbierających cyfry statystyczne. Dziś jest Biuro statystyczne nieraz w wielkim kłopocie, jak z zapodanych kóp obliczyć produkcję słomy i ziarna w kilogramach.

Tadanie, 4. stycznia 1912.

O Mikrocidzie.

W minionym roku miałem w stadzie zarazę płucną i żałuję, że zbyt późno zasłyszałem o Mikrocidzie, bo byłbym niezawodnie żadnej straty nie poniósł.

Mikrocidu używałem:

1) u starszej klaczy leczonej już przez 10 dni wedle przepisów lekarskich bez skutku, temperatura stale 41°, puls przyspieszony, bardzo słaby, oddech ciężki — lada chwili czekałem końca. — Po zastosowaniu mikrocidu do 6 godzin nastąpił obfity wypływ z nosa, zielono-żółta flegma odchodziła kawałami, do godzin 12 temperatura 39·6°, po 24 godzinach temperatura normalna i kuracja skończona.

2) u 7-miesięcznej źrebiczki, temperatura 41·3°, po zaaplikowaniu mikrocidu do 48 godzin źrebię zdrowe.

3) u 8-miesięcznego źrebaka temperatura 41·1° po 48 godzinach źrebak zdrów.

Dodać muszę, że źrebięta zapalenia płuc nie miały, była to influencja bez związka prawdopodobnie z zarazą płucną, poprzednio jednak, gdy jeszcze mikrocidu nie miałem, kuracja kompresami, naparzeniami, jodipiną etc. trwała u każdego pacjenta około 10 dni.

Przy tej sposobności pragnę zwrócić uwagę na znakomity a mało używany środek w chorobach ścięgień i muskułów, na „fibrolisinę“ wyrobu E. Mereka w Darmstadt. Paczka zawierająca 5 dawek kosztuje kor. 5·—; podnoszę to, ponieważ najczęściej apteki liczą po koron 20—30 za to samo. *Józef Bartmański.*

Koszyłowce, dnia 20. grudnia 1911.

(*Zgniłe kartofle*).

W korespond. Nr. 51 „Rolnika“ podaje p. J. hr. Tarnowski zdumiewające wprost rezultaty z przeróbki gnijących kartofli. Ale w podanych cyfrach wkradły się chyba jakieś pomyłki. I tak „z 3 skrzyń (à 8 q) kartofli prosto z kopca) było 48 hekt. zacieru o zawartości 18%“. Z tego zacieru powinno było być spirytusu przyjmując 54 L. z 1 Hekt. (według normy przyjętej przez techniczną kontrolę) $48 \times 18 = 864$ $864 \times 54 = 466$ L. a 100 Tr., co oczywiście z 24 q kartofli (3 skrzynie a 8 cm) jest rzeczą niemożliwą. Dalej podaje p. T. „dzisiaj 6 skrzyń kartofli (niepłukanych) daje 700 L. a 92° Tr.“ to jest wydatek możliwy, ale przyznaję, że z kartofli gnijących nieprawdopodobny, bo uwzględnienie słodu wynosi 13 L. na 100° Tr. z 1 cm kartofli. Wobec takiego rezultatu rzeczą zbędną jest płukanie kartofli zdrowych, wogóle płuczka powinna być w gorzelniach skasowaną. Ja sądzę, że w cyfrach podanych przez p. T. są jakieś niedokładności: przecież kartofle gnijące nie zawierają tyle skrobi co zdrowe, a w dodatku odfermentowanie nie może być prawidłowe. A wydatku 13 L. z 1 q kartofli można sobie powinszować i w roku normalnym, gdy kartofle są zupełnie zdrowe i bogate w skrobię. — W każdym razie pożądanem jest sprawdzenie faktu podanego przez p. T. w gorzelni w Dublanach i podania rezultatu do ogólnej wiadomości, by interesowani mogli nawet w przyszłości zastosować ten sposób przeróbki kartofli gnijących.

J. B.

Drobne wiadomości gospodarskie. — Z piśmiennictwa rolniczego.

Sadzenie drzew owocowych na łąkach i gruntach nisko położonych. Drzewa owocowe, jeżeli się mają wogóle pomyślnie rozwijać, wymagają stanowiska o miernej wilgotności. Na gruntach zanadto wilgotnych drzewa owocowe nie udają się wcale, w krótkim czasie dostają choroby raka, a następnie giną. Pomimo to można z dobrym wynikiem sadzić drzewa owocowe na łąkach i nizko położonych gruntach, jeżeli zastosujemy odpowiedni sposób sadzenia. Sadzenie drzew na takich gruntach musi się dokonywać w sposób następujący. Drzewa nie sadzi się jak zwykle w wykopany na ten cel dół, ale na powierzchni ziemi. Na miejscu, gdzie się ma posadzić drzewo, najpierw zbierze się darń rydlem i przekopie się ziemię na głębokość rydla. Na tak przekopaną ziemię nasypuje się kompostu albo dobrej urodzajnej ziemi, poczem wbija się palik, do którego drzewko ma być przywiązane. Palik ten czyli kołek należy wbić głęboko i silnie w ziemię, gdyż podczas przyjmowania się i pierwszego wzrostu drzewka kołek ten jest jedyną jego podporą przeciw wiatrom i burzom. Na nasypaną warstwę ziemi ustawia się drzewko, którego korzenie przedtem przyciąć należy, a teraz nasypuje się na korzenie dobrej ziemi, dowiezionej w ilości dostatecznej tak, ażeby z niej utworzył się pagórek. Kopczyk ten formuje się i uplaska w kształcie stożka, a boczne ściany okłada darnią, zaś wierzch kopczyka urządza się nieco wklęsły, ażeby drzewko mogło być podlewane. Ten sposób sadzenia drzew owocowych nadaje się najlepiej na łąkach ogrodowych albo położonych tuż przy dworze, co wpływa na upiększenie miejscowości, a w dodatku ma się podwójny pożytek, bo z łąki i owoców. Główny warunek pomyślnego wyniku przy sadzeniu drzew owocowych wyżej opisanym sposobem jest ten: ażeby kołek był silnie i głęboko w ziemię zabity. (*Ill. Landw. Zeitung*). *S. W.*

Doniesienia kronikarskie.

Bank austro-węgierski otwiera w Jarosławiu samoistną filję, upoważnioną do zawierania wszystkich statutowych interesów. Filja rozpocznie urzędowanie z d. 22. stycznia b. r,

Bank rolniczy we Lwowie przeniósł z dniem 4. b. m. swoje biura do świeżo wybudowanego wspaniałego gmachu Akcyjnego Banku Związkowego przy pl. Smolki 1. 3, (I. piętro na lewo).

„Młynarz postępowy“, dwutygodnik poświęcony zawodowym sprawom dla podniesienia przemysłu krajowego, dowiódł już w ciągu swego krótkiego istnienia, bo dopiero nr. 3 opuścił prasę, że pragnie stanąć godnie do walki z zasypującymi Galicję pruskimi piśmidłami.

Bezpłatne biuro pośrednictwa pracy tak dla poszukujących jej, jak i pracodawców, fachowe wiadomości i wyczerpujące porady dla wszelkiej kategorji młynarzy, giełda zbożowa i towarowa z ostatnich dni, informacje ilustrowane poglądowe, powinny pismu przyciągnąć coraz szersze kręgi czytelników.

Tygodnik dostaw. „Dwutygodnik dostaw“, pismo poświęcone sprawom dostawnictwa, rozpoczynając czwarty rok istnienia, wychodzi z dniem 1. stycznia 1912 jako „Tygodnik dostaw“.

Okazowe numery wysyła się darmo.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Kopernika 21., telefon 1260.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 3. Jaka odmiana owsa najlepsza na grunta (gliniasto-piaszczyste) żytnie górzyste wystawione na słońce i wiatry i dlatego za suche. Sieję dotąd kanadyjski owies w koniczyskach słabych — w kartofliskach i żytniskach — w uprawie a nie w orce na raz. Wyki, boby, grochy nie udają się, konicze bardzo słabe. Miałem w ostatnich trzech latach po 17 korcy z morga — chciałbym mieć więcej. Chodzi mi o ziarno nie o słomę.

T. St.

NADESŁANE.

Gospodarz rolny potrzebuje gotówki.

Powinien dlatego starać się o pomnożenie i podniesienie dochodów z gospodarstwa mlecznego i tuczenia bydła. Codzienne dodawanie „VACCINU“ do karmy pomnaża wydatność mleka, polepsza jego jakość i utrzymuje bydło zawsze zdrowe. U tak karmionego bydła nie pokaże się żadna choroba, za co przyjmujemy wszelką gwarancję.

„VACCIN“ jest uniwersalnym środkiem zdrowotnym dla bydła rogatego.

Kto chce mieć tłuste, zdrowe świnie i o trzy miesiące prędzej wykarmione, niechaj dodaje naszego „SUILINU“ do karmy codziennej. Oszczędza tym sposobem karmę trzymiesięczną. Świnie karmione „SUILINEM“ nigdy chorować nie będą, co z całą gotowością zagwarantować możemy.

„SUILIN“ leczy wszelkie słabości trzody chlewnej.

5 kg „VACCINU“ lub „SUILINU“ w jednej paczce koron 6·—.

Próbki po aptekach i sklepach 60 hal. 18a (1—6)

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.

Protokół

z posiedzenia Komitetu z dnia 15. grudnia 1911.

Obecni: Prezes Witold książę Czartoryski, wiceprezesi: Aleksander Dąmbski, dr. Aleksander Raciborski.

Członkowie: Fr. Biesiadecki, Karol Kruzenstern, dr. Marjan Lisowiecki, Eksc. dr. Andrzej ks. Lubomirski, dr. Józef Milewski, Leon kniaź Puzyna, Winc. Rozwadowski, dr. Tadeusz Pilat, Jerzy Turnau, dr. Jan Paygert, dr. Jan Rozwadowski, Stanisław Ujejski, Juljan br. Brunicki, Michał Plezia.

Usprawiedliwili nieobecność: Hr. Jan Mycielski, Oskar Schnell, ks. Paweł Sapieha, Jan Madejski.

Przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

Przyjęto do wiadomości rezygnacyę dr. hr. Kaz. Szeptyckiego z godności wicepr. Towarzystwa i z poruczonych mu urzędów.

Przyjęto uchwały **Wydz. wykonawczego** z dnia 31. listopada 1911.

Odnośnie do okólnika Namiestnictwa, którym rozesłano wzorowy statut lokalnych stowarzyszeń wzajemnego ubezpieczenia bydła i koni, wnieść pismo do Namiestnictwa z oświadczeniem, popierającem w zupełności wywody memorjału wniesionego w tej sprawie przez W. kraj.

Na pismo Nam. w sprawie rozszerzenia ustawy o spoczynku niedzielnym odpowiedzieć ogólnikowo, że rozszerzenie ustawy o spoczynku niedzielnym nie leży w interesie miejskiej ludności rolniczej, która w niedzielę przy sposobności pójścia do jakiegoś kościoła załatwia w miasteczkach swoje interesa.

Skutkiem pisma Prez. Nam. w sprawie wdrożenia w kraju akcji celem złagodzenia drożyzny zaznaczyć tak przy sposobności odnośnych ankiet jak i w odpowiedzi do Prez. Namiestnictwa, że Komitet popiera akcję nie tylko w myśl programu przedłożonego rządowi co do zużycia funduszów traktatowych na podniesienie hodowli, poprawy łąk i pastwisk, lecz stara się zbliżyć konsumenta do źródła produkcji przez zakładanie spółek producentów jak to się stało w roku zeszłym przez założenie gal. spółki zbytu jaj i drobiu, która wkrótce obejmie także zbyt warzyw; przez założenie w roku bieżącym gal. spółki zbytu bydła i trzody chlewnej a obecnie przez zakładanie spółek lokalnych. Uznano za wskazane, aby Prez. Namiestnictwa użyło swego wpływu:

a) do zachęcenia gmin celem popierania rozwoju asocjacji;

b) przeprowadzenia rewizji podatku spożywczego w kierunku obniżenia taryf od bydła i mięsa wołowego, a odpowiedniego podwyższenia tychże od cieląt i cielęciny;

c) by wydzierżawiono podatek spożywczy gminom, a nie osobom prywatnym;

d) by przestrzegano rygorów przepisów emigracyjnych wogóle, a w szczególności wzbroniono ustawowo emigrację niepełnoletnich;

e) by przestrzegano ściśle przepisów kontraktów służbowych wogóle, a w szczególności nie zezwalano na wydawanie duplikatów książeczek służbowych bez ograniczenia, jak się to obecnie dzieje.

Oświadczyć się przeciw zaprowadzeniu jarmarków w miejscowości Strzyłki.

Poruszoną przez R. O. w Lisku sprawę kreowania przy Komitecie posady inspektora lasowego, popartą przez 9 Rad Oddziałowych przesłać Tow. leśnemu we Lwowie i p. Karolowi Kruzensternowi z Szczerca koło Niemirowa z prośbą o opinję z nadmienieniem, że poruszono myśl utworzenia przy Komitecie Sekcji dla spraw lasowych.

Przyznać R. O. we Lwowie kwotę 187 kor. 50 hal. tytułem zaliczki na koszta podróży lustratora hodowlanego w trzech pierwszych kwartałach 1911

Przyznać R. O. w Rohatynie zasiłek na sekretarza w kwocie 300 kor.

Skutkiem pisma Zarządu Związku spółek rolniczych w Krakowie o wyznaczenie owego delegata do Zarządu, zażądać przedewszystkiem nadesłania statutu.

Odnieść się do dr. Kornela Paygerta w Krakowie z proby imieniem Komitetu wziął udział w konferencji wyznaczonej na 5. grudnia mającej na celu wdrożenie akcji ku usunięciu braku wagonów i sprawę tę poparł energicznie.

Oświadczyć się za ustanowieniem emerytowanego rotmistrza ułanów Bolesława Wiśniewskiego z Białego Kamienia przymusowym zarządcą dla posiadłości rolnych i leśnych.

Przyjąć propozycję Sekcji organizacyjnej:

a) by zwyczajne posiedzenia Sekcji zwoływano po porozumieniu się przewodniczących, w trzech po sobie następujących dniach;

b) by Zarząd zjednocz. gal. Tow. dla ogrodnictwa pszczelnictwa prowadził swoją akcję, o ile ona nie dotyczy pszczelnictwa, analogicznie i w porozumieniu się z Komitetem Tow. gospod.

Zaproponować Ministerstwu na zastępcę członka przybocznej Rady weterynaryjnej przez c. k. Ministerstwo rolnictwa p. Karola Kruzensterna ze Szczerca.

Oznajmić Wydziałowi krajowemu, że Komitet zgadza się na objęcie przez insp. Bron. Janowskiego wykładów o uprawie roślin pastewnych i przemysłowych, tudzież wykładów o uprawie łąk w Akademji roln. w Dublanach.

Zarządzić, by wszelkie artykuły zakupywane przez Komitet, sprowadzane były przez O. handlowy Tow. gospodarskiego, tudzież wpływać na instytucje subwencjonowane przez Komitet, by stosowały się do tego postanowienia.

Przyjęto następujące wnioski **Sekcji rolniczej**: Referent prof. dr. Kazimierz Miczyński jak alegat I.

1) Pomieścić we wniosku subwencyjnym do c. k. Ministerstwa rolnictwa na rok 1912 pozycje następujące:

a) na próby maszyn i narzędzi do uprawy łąk i pastwisk, oraz na próby siewników kombinowanych i wiązarek, mające się odbyć na wiosnę i w lecie (L. 5174) r. 1912 w okolicach Stryja 1.000 K (podanie Oddziału stryjsk.,)

b) na urządzenie działu rolniczego na projektowanej wystawie gospodarczo-przemysłowej w Borszczowie w r. 1912 2.000 K,

c) na urządzenie działu wystawy maszyn i narzędzi rolniczych na projektowanej wystawie rolniczej w Tarnopolu w r. 1912 1.000 K,

d) na wystawę i demonstracyę maszyn i narzędzi rolniczych w Szówsku w r. 1912 1.000 K,

e) na wystawę rybacką we Lwowie w r. 1912 3.000 K.

2) Na posiedzeniu najbliższem Komitetu wybrać komisję wystawową, złożoną z delegatów wszystkich Sekcji. Komisji tej ma być przedstawiony referat prof. dra Stefana Pawlika do dalszego załatwienia.

3) Uznać za pożądane stworzenie we Lwowie stałego lokalu na wystawy oraz próby maszyn i narzędzi rolniczych do dyspozycji Tow. Gospod.

4) Odmówić prośbie Oddziału Sanockiego o subwencje na zakupno siewnika kombinowanego, brony talerzowej, Trieura i centryfugi w celach prób.

5) Zużyć reszty kasowe pozostałe w dziale wystaw rolniczych w sposób następujący:

a) zarezerwować na rzecz próby maszyn i narzędzi rolniczych w r. 1912 w okolicach Stryja 1.000 K,

b) zarezerwować na rzecz projektowanej w r. 1912 we Lwowie wystawy rybackiej 2.000 K,

c) udzielić Stacji oceny maszyn w Dublanach subwencję na koszta instalacji elektrycznej, jako ratę I. w kwocie 3.000 K, celem przyspieszenia jej wejścia w życie, z tem że o ile przy zamknięciu rachunków rocznych pozostanie reszta kasowa, wypłaci się na ten sam cel drugą ratę tej samej wysokości,

d) udzielić katedrze fizyki i meteorologji w Dublanach na zakupno termometrów elektrycznych do badania przebiegu temperatury w różnych głębokościach ziemi zasiłku w kwocie 1.000 K.

7) Udzielić fermie doświadczalnej w Łopuszce zasiłku w kwocie 4.000 K z działu upraw próbnych z tem, że ewentualny deficyt w tym dziale będzie pokryty z subwencji popierania produkcji roślin pastewnych.

8) i 9) Udzielić krajowej szkole rolniczej w Bereźnicy zasiłku w kwocie 1.000 K z działu popierania produkcji roślin pastewnych na meliorację pastwiska wydzierżawionego.

10) Zużyć zasiłek z funduszów traktatowych na gnojownie i stajnie wzorowe w sposób następujący:

a) kwotę 5.000 K przeznaczyć na wydanie planów normalnych budynków stajennych oraz gnojowni dla 5 typów gospodarstw włościańskich, dwu, 5-cio, 10-cio, 50-cio i 100 morgowych. Plany te pozyskać na drodze konkursu, którego warunki ułoży prof. K. Ajdukiewicz,

b) kwotę 3.000 K zużyć na premie za istniejące dobrze utrzymane budynki stajenne i gnojownie w gospodarstwach mniejszych za pośrednictwem 3 Rad Oddziałów, które się wybierze ze zgłoszonych, dając pierwszeństwo tym, które rozporządzają organami, mogącym i zająć się sprawą premjowania (instruktorom).

11) Zużyć zasiłek z funduszów traktatowych w kwocie 15.000 K na uprawę roślin pastewnych w sposób następujący:

a) kwotę 5.000 K przeznaczyć na założenie 10 próbnych pastwisk,

b) kwotę 2.000 K na doświadczenia co do produktywności z uprawą traw z nasion różnego pochodzenia pod kier. Pp. Miczyńskiego i Janowskiego,

c) kwotę 2.000 K na wydawnictwa o produkcji paszy, w szczególności nowe wydanie uprawy łąk,

d) kwotę 3.000 K na wydanie tablic roślin pastewnych, oraz atlasu nasion roślin pastewnych,

e) kwotę 1.000 K na doświadczenia naukowe nad produkcją roślin pastewnych w Dublanach wedle programu upraw p. Janowskiego,

f) kwotę 2.000 K na kurs uprawy roślin pastewnych we Lwowie w r. 1912.

12) Udzielić Marcinowi Berezie w Szówsku oraz J. Kędziorowi w Bażanówce k. Sanoka zasiłku po 150 K na budowę gnojowni wzorowej.

13) Udzielić 1.000 K na doświadczenia z oddzielnem stos. gnojówki w Dublanach.

14) Przeznaczyć resztę subwencji na zakupno dzieł popularnych w kwocie 360 K na zakupno sortymentów Biblioteczki rolniczej dla bibljotek i czytelń po Oddziałach Towarzystwa.

15) Przesłać Kółku roln. w Sanoku sortyment wydawnictw Komitetu.

16) Zwrócić się do c. k. Ministerstwa roln. wspólnie z Zarządem Głównym Tow. Kółek roln. i c. k. Towarz. roln. w Krakowie o wyznaczenie większych funduszów na r. 1912 na zniżki przy zakupnie nasion roślin pastewnych, a to ze względu na ich bardzo wysokie ceny.

17) Zużyć fundusze na podniesienie uprawy lnu i konopi w r. 1912 w sposób następujący:

a) na zniżki 35% przy zakupnie nasienia lnu inflanckiego 3.500 K,

b) na zniżki 35% przy zakupnie nasienia konopi 1.000 K,

c) na doświadczenia z uprawą lnu z Krimy po Oddziałach Towarzystwa gospodarskiego 500 K,

d) na pensję i koszta podróży instruktora Towarzystwa 2.000 K.

18) Odmówić prośbie Oddziału Gródecko-Janowskiego o udzielenie osobnej subwencji na zakupno nasienia lnu, uwzględnić jednakże ten Oddział w rzędzie pierwszych przy rozdziale zakupionego nasienia ze zniżką. Prócz tego odnieść się do Wydziału kraj., by zaopiekował się akcją zawiązania Spółki producentów lnu tamże.

19) Odmówić prośbie Oddziału Gródecko-Janowskiego o zasiłek na zakupno maszyn do czyszczenia lnu z braku funduszów.

20) Odmówić prośbie Oddziału Tarnopolskiego o udzielenie wysokiej subwencji względnie pożyczki na budowę fabryki przerobu konopi, z rolniczych funduszów bowiem wspieranie zakładów przemysłowych przechodzi kompetencję Towarzystwa gospodarskiego, wyrazić przekonanie, że instytucja zasługuje na poparcie.

21) Przesłać dodatkowo do Prezydjum Tow. Wzaj. Ubezpieczeń projekt fermy w Łopuszce z propozycją subwencjonowanie jej funduszami jubileuszowymi.

22) Odmówić prośbie Zarz. Koła Tow. Szkoły Lud. w Kołomyi o subwencję na wycieczkę rolniczą z braku funduszów; w przyszłości uwzględnić tę sprawę we wnioskach subwencyjnych do c. k. Rządu.

23) Pismo c. k. Namiestnictwa w sprawie opracowania aktu fandacyjnego stypendjum ś. p. St. hr Borkowskiego odstąpić Kollegium Prof. Akademji roln. w Dublanach.

24) Przedstawić Wydziałowi kraj. H. Malankiewicza, słuchacza I. r. Akademji rolniczej w Dublanach, jako kandydata na stypendjum z fundacji ś. p. Kunegundy Brześciańskiej.

25) Pisma Rady Oddziału w Przemyślu w sprawie tępienia myszy polnych, oraz p. J. Madeyskiego w sprawie tępienia chrząszcza majowego odstąpić Oddziałowi ochrony roślin w Dublanach.

26) Odnieść się w sprawie ustawy o tępieniu myszy polnych do Wydziału krajowego.

27) Odnieść się do kierownictwa Stacji botaniczno-rolniczej w sprawie zmiany poszczególnych postanowień przy kontroli i ocenie nasion, ażeby umożliwić małorolnym gospodarzom kontrolowanie nasion i przyznać na to obciążenie 500 K subwencji.

Uchwalono następujące wnioski **sekcji organizacyjnej** referent dr. Jan Rozwadowski.

Przyjęto do wiadomości regulamin czynności sekcji organizacyjnej.

Zatwierdzono formularz dla sprawozdań Rad Oddziałów do rocznego sprawozdania Komitetu.

Wdrożyć starania ewentualnie w drodze konkursu — celem zjednania architekty, który by odbył na koszt Komitetu studja w Sekcji budownictwa wiejskiego przy Izbie rolniczej w Hanowerze, przeznaczając na ten cel 2000 k. z dotacji traktatowej i objął następnie urząd referenta budownictwa wiejskiego przy Komitecie.

Ustanowić komisję dla budownictwa wiejskiego, która by się zajęła rozpisaniem konkursu na plany typowych budowli wiejskich.

Zakładać Spółki c. k. Galic. Towarzystwa tak handlowo-rolnicze jak zbytu bydła i trzody chlewnej w myśl programu i na podstawie wzorowych statutów uchwalonych przez Sekcję organiz. z dodatkiem, by wydrukowany wzorowy statut rozesłać członkom Komitetu celem poczynienia ewentualnych uwag.

Odnieść się do Oddziałów w sprawie lokalnych Spółek asekuracji bydła.

Wydać podręcznik zawierający: Statut Towarzystwa, wzorowe statuty Spółek, i wszelkie instrukcje hodowlane rolnicze i sadownicze wydane przez Komitet.

Wnioski **Sekcji hodowlanej** z dnia 14. grudnia 1911 uchwalono jak następuje:

Oświadczyć się przeciw wnioskowi p. Truszkowskiego o zmianę ustawy o licencjowaniu buhajów.

Przyjąć do wiadomości pismo c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego co do funduszów na premjowanie cieląt.

Powiększyć Sekcję hodowlaną o 2-ch członków, by umożliwić w ten sposób przyjęcie do Sekcji 2-ch delegatów Towarzystwa Kółek rolniczych.

Założyć oborę zarodową gminną rasy nizinnej w Medyce Oddział Przemyśl, o ile Rada Oddziału złoży 2000 k. na częściowe pokrycie kosztów utworzenia tej obory.

Założyć stację buhaja rasy Simmenthal w Hucisku Oddział Jarosław.

Założyć oborę rasy ½ krwi Simmenthal u p. Noela w Myszkowicach.

Przedłużyć dzierżawę połoniny w Zielonej do sześciu lat.

Udzielić premji za budynek stajenny p. J. Traczowi w Skale — 100 kor.

Założyć owczarnię zarodową z 10 owiec i tryka u. p. Zdzisława Szaszkiewicza w Woronowie.

Założyć w 1912 r. koziarnię zarodową w gminie Wasylkowce Oddział Podolski, o ile zezwolą na to fundusze.

Założyć koziarnię zarodową w Oddziale Rawa, o ile zezwolą na to fundusze.

Zwrócić Zarządowi Szkoły rolniczej w Bereźnicy koszta utrzymania buhaja za czas od chwili zakupna do chwili dostarczenia rozpłodnika do Daszawy.

Odmówić wynagrodzenia Hryniowi Szumskiemu Oddział Stryj za utrzymanie krowy za czas od listopada do 1909 r. do lipca 1910 r. z obory zarodowej gminnej.

Odmówić wynagrodzenia Wasylowi Krzyszowi z Manasterca za utrzymanie krowy.

Przenieść krowę należącą do obory zarodowej gminnej w Danilczu od p. Pawła Słabonia do p. Leona Witkowskiego.

Nadać buhaja pełnej krwi dla Stacji w Artasowie Oddział Żółkiew za dopłatą 300 kor.

Zaproponować Oddziałowi Rudeckiemu założenie Stacji buhaja w gminie Jakimeryce.

W sprawie reorganizacji kontroli mleczności uchwalono:

I. Z uwagi na nieracjonalność dzisiejszego systemu wypośrodkowywania rentowności krów na podstawie przypadkowych i lokalnych cen paszy i nieracjonalnej ceny masła — Komisja uważa za wskazane oprzeć w przyszłości kontrolę dzielności użytkowej krów mlecznych wyłącznie na podstawie jednostek karmowych szwedzkich (z braku naszych).

W tym celu ma biuro kontroli mleczności opracować wzór książek, biorąc do tego za podstawę książki kontroli szwedzkiej i Związku podolskiego.

Instrukcję prowadzenia kontroli mleczności uważa Komisja za pożądaną i poleca Biuru wypracowanie odnośnego projektu.

Poleca się dalej Biuru zestawienie kosztów kontroli na podstawie dotychczasowych wydatków celem wypośrodkowania opłaty od krów w oborach prywatnych i zarodowych.

W sprawozdaniach rocznych kontroli mleczności i Sekcji hodowlanej należy oznaczać obory zamiast cyframi dziś używanemi — nazwiskami ich właścicieli i miejscowościami obór, przyczem należy uwzględnić ostatni rok kontrolny, a nie kalendarzowy, wedle prywatnych raportów.

W dążeniu do zdecentralizowania kontroli, względnie założenia związków kontrolnych — uważa Komisja za wskazane wprowadzenie w sprawozdaniach podziału na okręgi strefowe, oczywiście z uwzględnieniem ras bydła.

Przyjęcie obór prywatnych pod kontrolę zależy od decyzji Komitetu (który weźmie przytem pod uwagę koszt obór izolowanych).

Komisja uważa za wskazane II wydanie „Tablic pomocniczych“ p. Benedykta Wygody i przyjąć warunki autora.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji chowu trzody chlewnej**: Referent Mieczysław Brykczyński:

Zakupić dla chlewów centralnych 14 loch i 5 knurów.

Odpowiedzieć c. k. Ministerstwu, iż nie uważamy za szkodliwą kupowanie przez rząd węgierski świń w Galicji.

Zażądać od Oleksy Hamala z Przedrzynisk małych O. Żółkiew, utrzymującego chlewnię zar., spłaty kosztów zakupna i transportu knura i loszki samowolnie dorzniętych; zaś drugą loszkę uznać za padłą.

Zażądać od redakcji „Rolnika“ zamieszczania w każdym numerze sprawozdań z targu na świnie.

Zniżyć Antoniemu Zytkowskiemu, Janowi Zarzyckiemu i Michałowi Kierasowi z Jeziorka odszkodowanie za samowolną sprzedaż nadanych im loszek do kwoty 25 kor. za sztukę i zapisać te jako spłatę obowiązkową.

Założyć 16 chlewni zarodowych.

Wnioski **Sekcji gorzelnianej**: Ref. Poseł Aleksander Krzeczunowicz:

a) Poprzeć wniosek Kom. krak., aby rafinerje spirytusu uznać za przemysł wymagający konsensu.

b) Rozesłać Czł. Kom. memorjał Sekcji gorz. w sprawie opodatkowania wódki.

Wybrano do Sekcyi gorzelnianej Marjana Jędrzejowicza z Dylągówki.

Kooptowano do Komitetu dr. Kazimierza Miczyńskiego, dyr. Ak. Rolniczej w Dublanach.

Wybrano przew. sekcji roln. p. Jerzego Turnaua z Mikulic.

Wybrano do Wydz. wyk. Dyr. K. Miczyńskiego i Dra Marjana Lisowieckiego, zaś zastępcą Leona kniazia Puzynę.

Wybrano członkiem Wydz. centr. Stow. roln. Dr. Jana Rozwadowskiego.

Wybrano członkiem Sekcji org. Dra Marjana Lisowieckiego.

Uchwalono, by koperty zaproszeń rozsyłanych na posiedzenia zaopatrywane były w pieczątkę „Zaproszenie na posiedzenie“.

L. 552/11.

Postanowienia o zakładaniu sadów wzorowych.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego postanowił zakładać sady wzorowe u małorolnych gospodarzy, mające służyć na wzór i dla zachęty sąsiadów.

Starający się o założenie takich sadów winni zastosować się ściśle do niniejszych postanowień.

I. a) Podania należy wnosić przez odnośną Radę Oddziału c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, która ma je przesłać Komitetowi wraz ze swą opinją do 15. lutego. Później wniesione podania załatwione zostaną dopiero w jesieni.

b) Proszący ma podać dokładny adres z podaniem poczty i stacji kolejowej najbliższej, zarówno osobowej, jak i towarowej.

c) Proszący winien:

1) Przyjąć zobowiązanie odszkodowania c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego do pełnej kwoty kosztów założenia danego sadu, jeżeli z winy proszącego sad u niego założony w całości lub częściowo zmarniał.

2) Zapłacić po 40 hal. za drzewko dostarczyć się mające do wysadzenia w zwartym sadzie, a po 20 hal. za drzewko do wysadzenia w polu ornem i nadesłać tę kwotę do kasy Komitetu zaraz po otrzymaniu zatwierdzenia jego prośby o założenie sadu.

3) Przewieźć swoim kosztem drzewka z kolei i dostarczyć robotników do sadzenia itd.

4) Dostarczyć pali potrzebnych, 220 cm. długich, w grubszym końcu 4—5 cm. średnicy, ze stosownego drzewa, okorowanych, gładkich, zaostrzonych i od zaostrzenia na 80 cm. wysoko opalonych.

5) Ogrodzić sad zwarty, koło domu założony, parkanem, płotem chrustowym albo siatką drucianą, zaś drzewa w polu wysadzone każde dla siebie otoczyć siatką albo sztachetkami i chronić przy orce itd. od uszkodzenia.

6) Ściśle stosować się do poleceń i wskazówek mu udzielanych przez c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie co do pielęgnowania drzewek; stale chronić je od chorób i szkodników i poddać się kontroli c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

7) Dołączyć do podania planik sytuacyjny miejsca, na którem ma być sad założony, opisać je szczegółowo, podać jakość gleby, położenia, osłonę, warunki klimatyczne, jeżeli zaś już ma sad, opisać go dokładnie pod każdym względem.

II. Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego do sadów założyć się mających daje:

1) Drzewka owocowe silne, zdrowe, w odpowiednich gatunkach i odmianach, do warunków miejscowych dostosowanych, po 40 hal. względnie 20 hal. za sztukę, loco stacja kolei najbliższa miejscowości, w której ma być założony sad.

2) Wypracowuje plany i udziela pomocy fachowej przy założeniu, otacza sad założony opieką fachową i ewentualnie, za wzorowe pielęgnowanie sadu udzielać będzie stosownych premji w narzędziach itd.

Instrukcja ogólna.

I. Sad wzorowy nie powinien mieścić mniej niż 25 drzew, a nie przekraczać ilości 35 drzew, chyba, że podający o sad, chcąc uzupełnić sad większą ilością drzew ponad normę przepisaną, pokryje z własnych funduszów pełne koszta powstałe z nadwyżki ilości drzew.

II. Ponieważ sady wzorowe służyć mają przedewszystkiem celem zachęty, przeto w tej samej miejscowości może ich być z reguły najwyżej pięć (5).

III. Sad założony być może tylko u małorolnego gospodarza, zajmującego się wybitnie sadownictwem, który ściśle dostosuje się do wymogów Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

IV. Sad wzorowy zakładany będzie tylko w warunkach zupełnie dla rozwoju sadownictwa odpowiednich, o czem organy Komitetu winny się dokładnie przekonać.

V. Pierwszeństwo mieć będą sady polne, to znaczy, zakładane na polach ornych.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: *Czartoryski* mp.

Dyrektor biura: *W. Niwicki* mp.

L. 3712/09.

INSTRUKCJA

rozsprzedaży drzewek owocowych po zniżonej cenie.

1. Komitet c. k. Galic. Towarz. Gospodarskiego we Lwowie zakupuje ze subwencji, na ten cel otrzymanej, pewną ilość drzewek i krzewów owocowych, które potem po zniżonej cenie dostarczać będzie włościanom i innym małorolnym gospodarzom.

2. Pierwszeństwo w nabyciu rezerwuje się dla członków Oddziałów, w miarę zapasów mogą korzystać także inni małorolni gospodarze, ale wyłącznie dla wysadzenia we własnym sadzie, i to tylko w miarę uznania Komitetu, względnie odnośnego Oddziału.

3. Korzystać mogą pod tymiż samymi warunkami z dobrodziejstwa tej subwencji również Zarządy szkół ludowych wiejskich i małomiejskich, lecz drzewka zakupione muszą być objęte inwentarzem odnośnej szkoły.

4. Wszelkie zamówienia powinny być wnoszone przez Oddziały c. k. Tow. Gosp. lub Zarząd Główny Tow. Kółek rolniczych i przez nie mają być poparte.

5. Komitet będzie dostarczać półpiennych jabłoni, grusz, śliw, czereśni i wiśni, ewent. także wysokopiennych czereśni i wiśni, agrestów, a także porzeczek jako krzaków przedewszystkiem w odmianach poleconych przez dobór krajowy z zastosowaniem do lokalnych warunków, w braku takich odmian także zbliżonych, a nieobjętych doborem.

6. Oddziały względnie zamawiający mają **najdalej do 1. lutego podać swe zapotrzebowanie drzewek i krzewów do Komitetu, o ile potrzebne są na wiosenny sezon sadzenia; dla sezonu jesiennego ustanawia się ostateczny termin 15. września. Zamówienia należy zaopatrzyć w dokładne adresa odbiorców z podaniem stacji pocztowej i kolejowej, oraz należytość przypadająca, a to**:

za 1 szt. jabłoni, śliwy, czereśni lub wiśni płaci odbiorca	groszy	70
za 1 szt. gruszy płaci odbiorca	„	85
za 1 krzak agrestu płaci odbiorca	„	25
za 1 krzak porzeczki płaci odbiorca	„	15
za 1 krzak 2-letniej winorośli płaci odbiorca	„	25

7. Drzewka i krzewy dostarczone zostaną odbiorcy opłatnie do najbliższej stacji kolei; jeżeli jednak wysyłka obejmuje mniej niż 30 drzewek lub 60 krzewów, to odbiorca dopłaca małą różnicę kosztów opakowania, dostawy i ekspedycji. **Kwotę przypadającą powinno się składać do kasy Komitetu opłatnie przy zamówieniu. W razie zaś wysyłki za zaliczką, powinna być przes łka zadatkowaną do połowy należytości**. Komitet może zamówienia sąsiednie łączyć do wysyłki.

8. **Zamawiający ma przedłożyć rewers następującej treści**:

a) że wykopie wcześnie odpowiednio szerokie i głębokie doły, na gruntach wilgotniejszych, posypie kopczyki stosowne; oddalenie drzewka od drugiego ma wynosić dla jabłoni i grusz co najmniej 10 m., dla czereśni i wiśni co najmniej 8 m., dla śliw sadzonych jako śliwniki zwarte co 5—6 m.; jeżeli ma się śliwki sadzić między jabłonie lub grusze, należy tym dać oddalenie 12 m., a śliwki sadzić w środek tej odległości. Krzewy mają być sadzone najmniej o 1 metr od siebie, w rzędach po 3 m. od siebie oddalonych;

b) że drzewka i krzewy wysadzi starannie, pielęgnować będzie należycie, a zwłaszcza ochraniać od szkody przez bydło i zające, w zimie zwykle wyrządzane;

c) że w razie gdyby zostało skonstatowane, iż nie stosował się do tych p leceń, drzewka zaniedbał, sprzedał lub wogóle zmarnował, ma on zapłacić różnicę czyli subwencję otrzymaną — i będzie na zawsze od dobrodziejstwa subwencji wykluczony.

9. W razie braku drzewek w sezonie wiosennym może Komitet wykonanie zamówień odłożyć do sezonu jesiennego b. r. lub na dalszy sezon wiosenny, o ile zamawiający nie cofną zamówień.

10. Właściciele i t. d. większej własności mogą za pośrednictwem Komitetu nabywać doborowe drzewka po cenach oryginalnych, lecz bez opłaty przez Komitet kosztów opakowania i transportu.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego:

Prezes: *Laskowski* m. p.

Za Sekretarza: *Wł. Lichański* m. p.

Uwaga: Przy zamówieniach zwracamy uwagę na warunki, podane w instrukcji, takie tylko bowiem zamówienia mogą być uwzględnione.

W sprawie kursu produkcji paszy.

Staraniem Komitetu odbędzie się we Lwowie w połowie lutego 1912 r. 10-dniowy kurs uprawy łąk, pastwisk i roślin pastewnych.

Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje biuro Komitetu (Lwów, ul. Karola Ludwika L. 3), udzielając zarazem wszelkich bliższych wskazówek.

Z ODDZIAŁÓW

Wa ne Zgromadzenie Oddziału Drohobyckiego Towarzystwa Gospodarskiego odbędzie się dnia 15-go stycznia 1912 w sali Rady powiatowej w Drohobyczu o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności za rok 1911-ty. 3. Sprawozdanie kasowe i wybór komisji szkontrującej. 4. Przyjęcie nowych członków. 5. Zamówienia nasion lnu, konopi i t. p. 6. Wnioski członków. 7. Wybór delegatów na Radę Ogólną. 8. Wybór Prezydjum i Rady na nowe trzechlecie. 9. Sprawozdanie c. k. weterynarza powiatowego p. Józefa Bernsteina w sprawie ubezpieczenia bydła i koni.

Juliusz Frey m. p.
Przewodniczący.

PROTOKÓŁ
z Walnego Zebrania Oddziału pokuckiego

spisany dnia 29. grudnia 1911 o godz. 3 popołudniu w sali Rady powiatowej Kołomyjskiej.

Zastępca przewodniczącego p. Leon Puzyna zagajając posiedzenie na wstępie wita zgromadzonych członków i zawiadamia, że wskutek słabości Prezesa Dr. M. Krzysztofowicza obejmuje przewodnictwo niniejszego zebrania.

Na wniosek p. Stanisława Łążyńskiego zmieniono punkt IX. porządku dziennego celem możności przeprowadzenia prób rozpryskiwaczy Apollo i Ceres w czasie światła dziennego.

Demonstracje próbne przeprowadzone przez delegata Związku agronomów p. Szyszyłowicza dały poznać zgromadzonym członkom, z jakim pożytkiem w gospodarstwach większych i małych jak również w sadach aparaty te stosować można.

Następnie Sekretarz Oddziału odczytuje sprawozdanie z zeszłorocznej działalności Oddziału Pokuckiego, które Walne Zebranie przyjęło do wiadomości.

Ułożony preliminarz na rok 1912 na podstawie stałych wydatków i dochodów Oddziału i sprawdzone przez

Komisję szkontrującą zamknięcie rachunków za rok 1911 Walne Zebranie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości i udziela Radzie Oddziału absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniem podniesiono potrzebę pomocy dla włościan w tym roku klęsk elementarnych. Wkońcu uchwalono wniosek p. Strzelbickiego żądania od Komitetu, aby ze względu, iż okręg pokuckiego Oddziału był w tym roku w Galicji najbardziej dotknięty klęskami słoty i wylewów, które spowodowały zniszczenie wielkiej ilości paszy, tak siana jak słomy, poczynił starania u rządu o przyznanie dla Oddziału pokuckiego większej niż w latach poprzednich ilości grysu po zniżonej cenie dla członków, jak też bezpłatnego rozdawnictwa soli.

Wniosek uchwalono jednomyślnie z dodatkiem p. p. Buszyńskiego i Hajowego, by Rada Oddziału traktowała go jako nagły.

Jako poprawkę do tego wniosku przyjęto wniosek p. Frejaka, by mający powstać Zakład Ubezpieczeń dla bydła stał w ścisłym stosunku z Towarzystwem gospodarskiem i pod tegoż kontrolą.

Również wyrażono życzenie, by sprawę asekuracji bydła traktowano jako wniosek Oddziału Pokuckiego na Radę ogólną i by referatu tegoż podjął się p. Strzelbicki.

Nastąpił wykład instruktora sadownictwa p. Dra. Kubika o przyczynach małego postępu Galicji w zakresie sadownictwa. Prelegent wskazał jako przyczynę tego brak zamiłowania do sadownictwa i płynące stąd nieposzanowanie cudzej własności. Wskazał na przykład Tyrolu, gdzie koło każdego domu jest sad, zapewniał, że jeśli wszyscy u nas będą mieli sady, kradzieże owoców i niszczenie drzew cudzych z pewnością ustanie, a wtedy nastąpi dalszy rozwój i organizacja sprzedaży owoców. Wykład zakończono wnioskiem p. Strzelbickiego, by Oddział pokucki przystąpił jako członek wspierający do Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa — co też uchwalono.

Walne Zebranie wybrało 14-tu delegatów do Rady Ogólnej c. k. galic. Towarzystwa gospod. we Lwowie, a to:

1. WPP. Agospowicza Mieczysława, właśc. dóbr z Kułaczkowic;
2. Łukasiewicza Mikołaja, właśc. dóbr z Podhajczyk;
3. Komara Edmunda, właśc. dóbr z Uścia;
4. Krzysztofowicza Eugeniusza, właśc. dóbr z Załucza-Czeren;
5. Łążyńskiego Stanisława, dzierz. dóbr Załucza nad Prutem;
6. Puzynę kniazia Leona, właśc. dóbr Gwoździec;
7. Theodorowicza Antoniego, właśc. dóbr z Żukowic;
8. Abrahamowicza Wiktora, właśc. dóbr z Tyszkowiec;
9. Strzelbickiego Antoniego, właśc. dóbr z Wołowej;
10. Mückiego Emila, właśc. dóbr Turka-Barszczów;
11. Mełnyczuka Nykołę, gospodarza z Diadyk;
12. Hajowego Nykołę, gospod. z Godów;
13. Burzyńskiego Józefa, gospod. z Kamionek wielk.;
14. Łukieńczuka Wasyla, gosp. z Turki.

Bardzo obfity był ostatni punkt programu zebrania, a mianowicie: wnioski członków.

Uchwalono wniosek p. Frejuka, żądający założenia stacji ogierów w Gwoźdźcu, gdyż posyłanie klaczy z Gwoźdźca do Kołomyji jest zbyt uciążliwe.

Wniosek włościanina Hajowego z żądaniem założenia składów drzewa dla włościan zmodyfikowano w ten sposób, by żądać na razie zniżenia cen transportu dla węgla, gdyż nie ma nadziei, by Dyrekcja Domen i lasów składy sama założyć chciała.

P. Strzelbicki omówił w dłuższem przemówieniu potrzebę założenia Zakładu asekuracji bydła, którego brak przyprawia hodowców o wielkie straty, a tem samem stanowi wielką przeszkodę w rozwoju hodowli bydła.

P. Plezia podniósł potrzebę organizowania transportów świń z okręgu Oddziału na targ Wiedeński pod egidą Tow. Gospodarskiego i zachęcania włościan, by z tego korzystali. Przyjęto do wiadomości, że p. Plezia z Turki. z ramienia Tow. Kółek rolniczych takie transporty wysyła, gotów jest ofiarować swe usługi i członkom.

Walne zebranie poleciło Radzie Oddziału, aby postarała się o ustanowienie wagi dla bydła i świń na dworcu w Kołomyi, aby tem samem przyszła z pomocą transportom.

W dyskusji nad hodowlą bydła podniósł p. Hajowy potrzebę kreowania dalszych obór zarodowych w naszym Oddziale i proponował, by kreowano mniejsze obory złożone z 5 krów i jednego buhaja. Żądał również, by wezwać władze do przestrzegania pilniejszego ustawy o licencjonowaniu buhaji.

Wójt z Małego Gwoźdźca p. Frejuk podniósł doniosłość komunikacji dla interesów rolnictwa i twierdził, że zniesienie szerwarków stało się wielką szkodą dla komunikacji. Jako naczelnik gminy konstatuje, że 8% dodatków, które gminy opłacają na cele drogowe, nawet w połowie nie wystarczają na naprawę dróg w gminie i obracane być muszą na drogi główniejsze, podczas gdy na naprawę dróg bocznych i polnych nie wystarcza fundusz drogowy i żądał też, by sfery rolnicze domagały się prócz 8% dodatków na cele drogowe, ustanowienia częściowego szarwarków na poprawę dróg bocznych i polnych.

Po dość ożywionej dyskusji stwierdzającej słuszność powyższego życzenia, nie powzięto żadnej uchwały jako wybiegającej poza zakres działania Tow. Gospodarskiego.

Ks. Romanowski stwierdza, że na zebraniu większi gospodarze są za mało zastąpieni, podnosi z zadowoleniem natomiast liczny udział włościan, skarży się, że wkładki dla włościan w wysokości 5 kor. są za wysokie i wnosi, by je zniżono, a wtedy i liczba członków włościan wzrośnie. Żądał też liczniejszego niż dotąd rozdawnictwa gminom buhaji i obór zarodowych.

W odpowiedzi na to Przewodniczący kniaź Puzyna, dziękując przedmowcy za objawione zainteresowanie się biegiem spraw Towarzystwa, oświadcza, że wprawdzie nie leży w kompetencji Oddziału zniżenie wkładek jako statutem zakreślone, że natomiast Tow. gospodarskie najchętniej widziałoby jak najliczniejsze przystąpienie włościan jako członków, że i tak uwzględnia potrzeby ich gospodarcze i chętnie w miarę środków będzie się starało zadość uczynić ich zapotrzebowaniom.

Podkreśla nakoniec, że Towarzystwo działa nie uwzględniając różnic narodowościowych lub stanowych, że tak Polacy jak Rusini, tak włościanie jak też właściciele większych gospodarstw są równo traktowani, gdyż celem Towarzystwa jest podniesienie całego stanu rolniczego.

Na tem zakończono obrady tego tak ożywionego zebrania.

PROTOKÓŁ

z Walnego Zebrania członków Oddziału Busko-Kamioneckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego, odbytego dnia 14. grudnia 1911 r. w Busku.

Obecnych około 100 członków. Po zagajeniu obrad odczytał sekretarz Oddziału protokół z poprzedniego Walnego Zebrania, który zebrani przyjęli bez zmiany do wiadomości.

Następnie p. przewodniczący złożył sprawozdanie z czynności Rady Oddziału w r. 1911.

Przedstawiwszy zebranym bardzo szczegółowy obraz rozwoju Oddziału od r. 1906 do 1911, otworzył nad sprawozdaniem dyskusję. Sprawozdanie przyjęli zebrani z uznaniem dla Rady Oddziału do wiadomości.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru Komisji rewizyjnej. Na wniosek p. Kazimierza Bartmańskiego w skład tej Komisji weszli p. Mikołaj Moroz i Paweł Czabanowski, wybrani jednomyślnie.

Komisja, ukończywszy swoje czynności, postawiła wniosek o udzielenie Radzie Oddziału absolutorjum z czynności kasowych, co też zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Następnie nastąpił wykład Wgo p. Józefa Bartmańskiego na temat „Chów koni“. Wykład ten, obejmujący całokształt chowu koni, wygłoszony bardzo przystępnie, nadzwyczaj zajął zebranych. Wny p. prelegent zakończył wykład następującymi wnioskami:

1. Rada Oddziału odniesie się do Komitetu i posłów

nasz powiat reprezentujących, aby postarali się o wyższą cenę na remonty;

2. ażeby do Galicji dawali mniej ogierów białych i szpakowatych, bo koni tej maści komisje nie chcą kupować, a natomiast dawali więcej ogierów maści gniadej i ciemnej;

3 aby na każdej rządowej stacji był jeden ogier półkrwi angielskiej dla stanowienia roślejszych klaczy.

Nad powyższym wykładem rozwinęła się bardzo żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Adam Thullie, Kazimierz Bartmański, Ossoliński, Dębiński, Koszycki, Stefanowicz i inni.

Po skończonej dyskusji p. Przewodniczący podał pod głosowanie wnioski Wgo p. prelegenta, które zgromadzeni jednogłośnie uchwalili, a p. prelegentowi hucznymi oklaskami podziękowali za tak znakomity i pouczający wykład.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru prezesa i 6-ciu członków Rady Oddziału.

Ponieważ dotychczas było tylko 5-ciu członków Rady, przeto p. Przewodniczący postawił wniosek, aby w skład Rady weszło 6-ciu członków, co też jednogłośnie uchwaliono.

Następnie na wniosek Wgo p. Adama Thulliego wybrali zgromadzeni jednogłośnie ponownie Wgo p. Feliksa Domańskiego prezesem, Wgo p. Ossolińskiego Władysława zastępcą prezesa, a pp. Marcina Dembińskiego, Wincentego Rozwadowskiego, Włodzimierza hr. Dieduszyckiego, Władysława Rosłanowskiego, Hryńka Koszyckiego i Stanisława Fischera członkami Rady Oddziału.

Poczem przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, t j. do wyboru delegatów na Ogólną Radę Towarzystwa w r. 1912. Delegatami zostali wybrani jednogłośnie pp. Marcin Dembiński, Kazimierz Bartmański Władysław Rosłanowski, a większością głosów Kornel Stefanowicz, zastępcami delegatów wybrano: Stanisława Fischera i Mikołaja Moroza.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego, t. j. przy wnioskach członków zabierali głos liczni członkowie, poruszając ważne sprawy gospodarskie, na co p. przewodniczący udzielał wyjaśnień i pouczeń.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i p. przewodniczący, rozdawszy 80 egzemplarzy kalendarza Kółek rolniczych pomiędzy członków włościan, zamknął obrady.

Sekretarz: *Józef Szadaj.* Przewodniczący: *Feliks Domański.*

III. Protokół z Ogólnego Zgromadzenia Oddziału Bełzko-Sokalskiego.

odbytego dnia 27. grudnia 1911 r.

Przewodniczący: Wny Mieczysław Kruszewski; Obecni: Wny W. Kruszewski, A. Hulimka, B. Jaworski, B. Krasuski, ks. J. Krynicki, inż. Z. Bielski, St. Juchnowicz, A. Swadowski, J. Kurzweil, D. Inslicht, M. Kurz, O. Escher Pass i około 20 włościan.

1) Protokół z ostatniego zgromadzenia odczytano i przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

2) Wybrano delegatami na Radę ogólną do Lwowa: Wnych W. Kruszewskiego, Z. Kubelkę, B. Jaworskiego, J. Kurzweila, D. Inslichta, ks. J. Krynickiego i K. Steciuka. Zastępcami delegatów: St. Juchnowicza, A. Swadowskiego i J. Artyszczuka.

3) Preliminarz dochodów i wydatków na rok 1912, a mianowicie:

w przychodach: 1) wkładki członków 1360 K 20 h. 2) subwenja Komitetu 1000 K. 3) subwencya Rady powiatowej 1000 K. 4) procenta od efektów 157 K 80 h. Razem 3518 K;

w rozchodach: 1) Koszta kancelaryjne: a) ren. sekr. 600 K. b) druki i przybory 50 K. c) portorja pocztowe 80 K. d) stemple 10 K. Razem 740 K.

2) Koszta administracyjne: a) wkładka obowiązkowa do Komitetu 400 K, b) wkładka do zarządu kółek rolniczych 8 K, c) wkładka do Tow. popierania rolnictwa pol. 20 K, d) koszta urządzić się mającej wystawy na bydło w r. 1912 200 K, e) nieprzewidziane drobne 22 K, f) za „Rolnika“ 160 K, razem 810 K.

Koszta hodowlane: a) subwencja stacji buhaji 1200 K, b) koszta kontroli i ewidencji 800 K, razem 3550 koron.

4) Odczytano odezwę krajowego biura pracy w sprawie dostawienia robotników rolnych sezonowych, nad którą wywiązała się dłuższa ożywiona dyskusja. Dalej odczytano okólnik Komitetu w sprawie zamówienia nasienia lnu i konopi i w sprawie przeprowadzenia próby uprawy lnu z nasienia inflanckiego reprodukowanego w Krimie przez członka tut. Oddziału na przestrzeni 3 arów, do czego zgłosiło się dwóch włościan Roman Sztykało z Ilkowic i J. Artyszczuk z Tartakowa.

5) Pan Inslicht stawia wniosek: Ze względu, że w ostatnich dniach związek młynarzy na zgromadzeniu we Lwowie uchwalił w każdym powiecie utworzyć sekcje, które mają ustalać ceny zboża (czyli utworzyć kartel, któryby dyktował ceny za zboże producentom), należy postawić wniosek na Radzie Ogólnej c. k. gal. Tow. gosp. Komitet c. k. gal. Tow. gosp. zajmie się założeniem trzech młynów w różnych miejscowościach odpowiednich we wschodniej części kraju, bądź jako Tow. akcyjne, bądź przy pomocy banku przemysłowego celem uchrony interesów producentów w tym kierunku. Uchwalono wysłać taki wniosek do Komitetu i referat tegoż na Radzie Ogólnej powierzyć wnioskodawcy.

p. Steciuk prosi, by Oddział sprowadził nawozy sztuczne w $^{1}/_{2}$ wagonowych ładunkach dla włościan, co przekazano do rozpatrzenia Radzie Oddziału.

p. Artyszczuk prosi, by Rada Oddziałowa zajęła się zakupieniem nasion celem rozlosowania między włościan. Poczem, gdy nikt więcej głosu nie zabierał, p. przewodniczący zgromadzenie zamknął.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

Krajowe Biuro Pracy we Lwowie przy Wydziale krajowym. Podana odmiennym drukiem miejscowość wskazuje siedzibę Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura, adresując wszędzie: Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w..... — Skrócenie „Lwów“ oznacza: Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6. Skrócenia „Kraj. Biuro“ oznacza: Krajowe Biuro pracy, Lwów Wydział krajowy. — L. 14, dnia 4. stycznia 1912. Krajowy tygodniowy wykaz Nr. I.

I. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane).

Klasa I. Brody: 1 rządca, 6 ekonomów, 1 leśniczy, 1 pomocnik gospodarski, 1 adjunkt gospodarski. — Limanowa: 3 podleśniczych z praktyką, 1 z nich zna się na budownictwie, 1 pomocnik lasowy, 1 pisarz gospodarski. — Cieszanów: 1 rządca dóbr — Lwów: 2 ekonomów, 1 pisarz gospodarski, stawniczy, 4 gumiennych, 2 leśnych, 2 chmielarzy. — Łańcut: 2 gospodarzy, dozorców, karbowników. 10 parobków do koni po kawalersku. — Nowy-Sącz: 1 leśniczy gospodarz, 3 podleśniczych, 5 leśnych. 2 karbowników. — Sanok: 1 ekonom, 2 leśniczych, 1 pisarz gospodarski, 3 karbowników, 6 lesnych. — Tarnobrzeg: 1 chmielarz, żonaty z 2 dzieci, od 15, I. — Kraj. Biuro: 1 rządca, administrator, samoistny ekonom, kontrolor, 1 ekonom z 20-letnią praktyką od 1. II. 1 podleśniczy-pasiecznik, 1 administrator dóbr, rządca, kasjer. — **Klasa IV.** Cieszanów: 1 ogrodnik żonaty bezdzietny, żona umie prać, prasować, gotować. — Łańcut: 1 ogrodnik do większych ogrodów. — Sanok: 2 ogrodników. — **Klasa VI.** Limanowa: 1 pomocnik kowalski do dworu lub do fabryki, niewyzwolony z $1^{1}/_{2}$ letnią praktyką. — Lwów: 2 kowali. — Nowy-Sącz: 2 pomocników kowalskich. — Sanok: 3 kowali. — **Klasa VIII.** Nowy-Sącz: 2 stelmachów. — Sanok: 2 stelmachów. — **Klasa XIII.** Brody: 1 czeladnik szewski. — Limanowa: 1 czeladnik szewski kawaler. — **Klasa XV.** Nowy-Sącz: 1 pomocnik gorzelnika, palacz. — **Klasa XX.** Kraków: 1 maszynista do prowadzenia maszyn i lokomobili. — Lwów: 6 maszynistów. — Nowy-Sącz: 1 maszynista, palacz, monter. — Kraj. Biuro: 1 maszynista do maszyn rolniczych, 5 klas gimnaz, egzamin maszynisty i rusznikarza wojskow. — **Klasa XXIII.** Lwów: 4 furmanów. — Łańcut: 1 furman do koni cugowych. — Mościska: 1 furman do czworki, zarazl, 120 K rocz., 12 krc. ordynarji i inne wedle umowy. — Nowy-Sącz: 6 furmanów. — Sanok: 3 furmanów.

Jałownik wieku 1 do 2 lat, po doborowych krowach pełnej i półkrwi Oldenburg, oraz krowach krajowych po buhaju pełnej krwi Fryzie w liczbie 20 sztuk, z powodu wydzierżawienia majątku do nabycia. Cena 1 20 za kg żywej wagi. Zarząd dóbr Kujdańce, o. p. i st. k. Maksymówka. 21 (1—3)

Folwark zaraz do wydzierżawienia Chrześcijaninowi, około 1000 morgów bez gorzelni. Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr Semenów, powiat Trembowla. 20 (1—3)

Tryk Oksford czystej krwi 10-miesięczny. Łuka, poczta Łuka mała Zarząd Gosp. 24 (1—2)

Zarząd dóbr Bołszowce kupi 1—1½-rocznego buhajka czystej rasy „Swyc“. 23 (1—2)

Zarząd majętności Bryńce Zagórne, p. i st. kol. Wybranówka, ma na sprzedaż około 600 ctn. metr. siana z koniczyny i około 200 ctn. metr. otawy. 1000 korcy kartofli Topor zdrowych suchych przed mrozem kopanych z odstawą na wiosnę do stacji Wybranówka. 19 (1—3)

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 25. grudnia 1911 do 7. stycznia 1912.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
25 p.	35·9	33·1	31·8	—0·2	+3·2	1·3	3·4	—0·5	4·0	3·9	3·8	89	69	76	W 3	SW 4	W 3	3	5	10	—	
26 w.	30·9	30·6	31·7	0·0	1·0	0·1	1·3	0·0	4·2	4·0	4·2	90	81	90	E 2	E 3	W 1	10	10	10	1·0	✱
27 ś.	31·5	30·5	30·8	—1·2	—0·5	—0·6	1·0	—1·5	3·7	4·1	4·0	88	92	90	0	0	SE 5	7	10	10	—	
28 c.	33·4	35·4	38·3	—1·6	0·0	—0·8	0·0	—0·8	3·9	4·1	3·7	92	89	86	0	0	E 1	10	10	10	—	
29 p.	37·0	33·2	31·1	—0·5	0·4	—1·0	0·5	—1·0	4·0	3·7	3·8	90	78	88	W 1	SW 2	W 3	10	10	10	7·3	✱
30 s.	37·1	39·1	39·0	—1·6	—0·8	—1·0	—0·6	—2·3	3·6	3·6	3·7	88	83	86	NE 5	W 2	W 6	10	10	10	—	
31 n.	40·9	43·5	46·5	—5·4	—4·5	—3·9	—1·0	—7·0	2·4	2·7	2·7	78	84	80	NW 3	NE 2	NE 5	10	10	10	0·8	✱
1 p.	46·8	46·6	46·9	—5·5	—5·4	—6·5	—3·9	—6·5	2·3	2·4	2·1	77	80	76	NE 4	NE 1	NE 3	10	10	10	—	
2 w.	44·9	41·7	37·1	—9·7	—2·5	+0·9	+1·4	—12·3	1·4	3·2	4·1	69	85	84	W 7	W 5	W 9	10	10	10	1·9	◍
3 ś.	34·7	32·7	28·1	+1·0	+1·4	0·7	2·0	+0·4	4·7	4·5	4·2	96	89	87	W 9	W 9	W 10	10	10	10	5·6	● ✱
4 c.	23·7	27·7	27·6	1·8	0·4	—0·2	2·2	—1·0	4·7	4·0	4·1	90	85	90	W 10	W 10	W 4	10	10	10	2·4	✱
5 p.	28·4	29·1	25·6	0·1	1·0	—1·4	1·0	—3·2	4·1	4·1	3·7	89	80	90	W 2	W 2	ESE 10	10	5	10	2·3	✱
6 s.	30·8	19·8	19·7	2·7	2·5	+0·9	3·2	—1·4	4·7	4·3	4·1	84	77	84	W 10	W 10	W 10	10	10	5	—	
7 n.	14·[illegible]	09·5	09·8	0·4	0·2	—0·2	0·9	—0·4	4·2	4·3	4·3	89	92	94	W 4	E 2	E 1	10	10	10	4·8	✱

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc grudzień 1911 r.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza bezwzględna mm.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni z opadem	
	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm	≥0·1 mm	≥1·0 mm
I. (1–10)	45·3	44·9	44·8	45·0	—3·0	—1·8	—3·3	—2·9	3·2	3·6	3·1	3·3	85	87	83	85	10	10	8	9	4·1	5	3
II. (11–20)	41·5	41·5	41·4	41·5	—0·6	0·5	—0·4	—0·2	4·1	4·4	4·1	4·2	92	92	91	92	9	10	10	10	6·3	2	1
III. (21–31)	33·6	33·5	34·3	33·8	—0·3	1·3	0·3	0·4	4·0	4·3	4·1	4·1	83	83	86	86	8	9	9	9	11·8	5	4
średnie za miesiąc	39·94	39·73	39·98	39·89	—1·26	0·08	—1·07	—0·84	3·77	4·09	3·77	3·87	88·4	87·2	86·9	87·5	9·1	9·6	9·2	9·3	—	—	—
Suma	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—	22·2	12	8

maximum ciśnienia powietrza = 750·4 mm dnia 6.
minimum „ „ = 725·2 mm. dnia 22.
maximum temperatury „ = +7·0° dnia 22.
minimum „ = —7·3° dnia 5

Dla mies. grudnia średnia piętnastoletnia (1896—1910)
ciśnienia powietrza = 738·41 mm
temperatury „ = —2·08°
ilości opadu = 26·8 mm.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 1/I. 1912 do 7/I. 1912. Pszenica 11·40—11·70; Żyto 9·20—9·50; Jęczmień brow. 8·50—9·50, past. 8·10—8·40; Owies zeszłor. 0·00—0·00; Owies teg. 8·50 do 9·00; Kukurudza 0·00—0·00, Groch do got. 12·00—13·50,- bobik 8·40 do 8·70, Wyka 10·00—10·75, Łubin gal. 00·00—00·00. Rzepak zimowy 14·75-15·00, let. tegor. 00·00—00·00, Chmiel teg. 3·40—3·60, Koniczyna czerwona 85·00—95·00, biała 105·00—125·00, szwedzka 75·00—90·00, Tymotka 67·00—77·00, Siano lepszej jakości 3·70—3·90, gorszej 3·50 do 3·50, otawa 3·20—3·20, siano z koniczyny 4·20—4·30, słoma okłotowa 3·30 — 3·30, mierzwiasta 3·10 — 3·20, kartofle jadalne (całe wag. 10.000 kg.) 0·00—0·00, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag, 10.000 kg.) 0·00—0·00. Nafta zwykła 15·50—16·50, salonowa 17·50 do 18·50. Ropa borysławska (100 kg.) loco stacja Borysław 4·03—4·05. Drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg. (I. kl.) 2·00—2·00, drzewo opałowe miękkie w całych wag. po 10.000 kg. (II kl.) 1·88—1·88 Otręby pszenne 13·75—15·00, otręby żytne 13·75—16·00. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 0·00 - 0·00, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 0·00 — 0·00, mięso cielęce loco rzeźnia (en gros) 0·00 — 0·00, wieprzowin a loco rzeźnia (engros) 0·00 do 0·00. Spirytus kontyngentowy 69·50 —70·50, ekskontyngentowy 49·50 do 50·50.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku Rolników dla zbytu produktów

stow. zar. z ogr. por. we Lwowie

Za czas od 31. grudnia 1911 r. do 5. stycznia 1912.

Młyny mają wielkie zapasy zboża, odbyt mąki jest utrudniony, skutkiem czego przy braku chęci kupna ceny dalej spadają, zwłaszcza, że i notowania peszteńskie do tychczas nie wykazują żadnego polepszenia.

Ostatnie transakcje związku paritas Lwów:

Pszenica koron 22·00—24·00, żyto 18·70—19·20, owies 16·00 do 16·50, jęczmień browarny 00·00—00·00, jęczmien pastewny 16·50 do 17·00, siano słodkie 0·00—0·00, siano koniczynowe 0·00—0·00; kartofle gorzelniane 0·00—0·00, kartofle jadalne białe 0·00—0·00, kartofle jadalne 0·00—0·00, bobik 17·50—17·80, tymotka 150·00—160·00, groch do gotowania 21·00—22·00, groch pastewny 18·00—18·50, groch „Victoria“ 25·00—25·50, Wyka 21·50 do 22·00, koniczyna czerwona 190·00 do 210·00.

Wszystko za 100 kg netto.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 5. stycznia 1912.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 11·25—11·50, Żyto 9·00—9·25, Jęczmień browarniany 7·80—8·50, Groch Victorja 11·50—13·50, Groch zwykły 10·00—11·00, Owies 7·75—8·00, Hreczka 7·25—7·50, Wyka 9·50—10·50, Koniczyna czerwona 85·00—90·00, koniczyna biała 100·00—150·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 30·00—31·00, nadkontyngent 21·50—22·00.

Usposobienie spokojne.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 5. stycznia 1912.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (79—82 kg.) 12·35—12·70; banatka nowa (79—81) 12·15—12·45; z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (78—81 kg.) 11·80—12·10; słowacka nowa (78—81 kg.) 11·80—12·10; południowa nowa (78—81 kg.) 11·80—12·10; rumuńska (78—80 kg.) 00·00—00·00; rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00; dolno-austr. (00—00 kg.) 00·00 do 00·00.

Żyto słowackie nowe (72-75 kg) 10·50—10·70; peszteńskie nowe (72-76 kg) 10·50—10·70; austrjackie nowe (72 -75 kg) 10·40—10·55.

Jęczmień morawski loco stacje 10·75—11·50; słowacki loco stacje 9·40—10·75, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 9·60—10·00, cisański (loco stacje) 0·00—0·00, pastewny 9·15—9·50, browarniany 9·75—10·00.

Owies węgierski I. sorty 10·40—10·75; prima 10·30 —10·55, średni 10·05—10·35, czeski, morawski i niższo-austrjacki 10·30—10·55.

Słoma (prasowana, pszeniczna) 2·10—2·20; (żytnia) 2·25—2·35 jęczmien.) 2·80—3·00; (owsiana) 2·80—3·00, (żytnia wiąz.) 3·35—3·50.

Makuchy (rzepakowe) 8·25—9·00; (lniane) 11·25—11·75.

Grys (pszenny drobny) 7·70—7·80; (grubszy) 7·70—7·80; (żytni 7·80—7·90.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 9. stycznia 1912, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica (81 kg) 23·55—23·90; Żyto nowe 20·05 - 20·15; Jęczmień pastewny nowy 19·00—19·40; Owies nowy 19·50—19·80. Kukurydza 00·00—00·00.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 10. stycznia 1912. Na targ dzisiejszy spędzono: wołów 72, buhaji 16, krów 81, razem bydła rogatego 169 sztuk, jałownika 102, cieląt 184, owiec i kóz 0, nierogacizny 38, razem 493. Woły z paszy płacono od 94—108, woły chude 90—92, buchaje 80—99, krowy 60—80, jałownika 70—90, cielęta 92—128, nierogacizny 92—100. Płacono za sztukę: woły opasowe 387—653, woły chude, 370—410, buhaje 257—880, krowy 210—340, jałownika 100—330, cielęta 32—68, nierogacizny 84—130.

Kraków dnia 5-go stycznia 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 361, cieląt 260, owiec i kóz 2, nierogacizny 668, razem 1291, zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 72—96, woły z paszy 82—104, krowy 66—88, jałownik 77—92, cielęta 000—000, nierogaciznę tuczną 104—106, nierogaciznę bitej wagi od 120—145. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 130—400, woły z paszy 250—400, krowy 100 - 380, jałówki 110—320, cielęta 30—70, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 1175, na konsumcję innych gmin kraju 106, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 10 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Kraków, dnia 9. stycznia. 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 92, cieląt 200, owiec i kóz 1, nierogacizny 659, — razem 952 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje 61—87, woły z paszy z Wiednia pochodzenia węgiersk. 00—000, czeskiego 00—000, pochodzenia tut. (krajowe) 76—90, krowy 55—74, jałówki 66—72, cielęta 00—00, nierogaciznę tuczną 92—106, nierogaciznę bitej wagi od 120—144. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 120—425, woły z paszy 250—445, krowy 148—2·0, jałówki 130—180, cielęta 26—68, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 883, na konsumcję innych gmin kraju 69 bydła, 000 cieląt i świń na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z dnia 4-go stycznia 1912. Ceny w halerzach za: 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 141 sztuk owiec od 0·80—1·48, 268 szt. cieląt od 1·40—1·64, wyjątkowo 1·80 (z potrąceniem 7—10 kg.) na sztuce; 5·770 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 140—152, galicyjskich 136—146, 26.850 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 120—148, tylne 140—168, z buhajów: przednie 136—150, tylne 140—152, z krów: przednie 100—116, tylne 124—144, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 120—136, tylne 128—144. Przebieg targu pośredni.

Targ mięsny z 2-go stycznia 1912. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 187 sztuk owiec od 068—140, 138 sztuk cieląt od 120—1·48, wyjątkowo 1·60 K. — z potrąceniem 7—10 kg. na sztuce; 24·20 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 140—160, galicyjskich 136—160, 20·000 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 128 144, tylne 136—168, z buhajów: przednie 136—146, tylne 134—152, z krów: przednie 100—108, tylne 124—136, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 116—126, tylne 120—130 Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 2. stycznia 1912. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 444 sztuk, a w szczególności 320 czeskiego, 124 galicyjskiego, 00 węgierskiego, 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 0·80—1·06, prima od 1·07—1·10, wyjątkowo 1·11—1·12, buhaje od 0·94—1·10, krowy od 0·60—0·99; bydło galicyjskie: woły od 096—1·08, buhaje od 080—105, krowy od 064—0·96; młode jednoroczne woły i jałówki od 084—0·92; za sztukę bydła chudego od 000—000, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 00—000, buhaje 00—00, krowy 00-00, bawoły 000—000; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 10.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 3. stycznia 1912.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi. — Spęd wynosił 853 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 3 bydła młodego, 33 buhajów, 102 wołów, 225 krów, 8 bawołów, 53 cieląt, 437 świń, 00 owiec. Sprzedano dla Morawskiej-Ostrawy 237 a na zewnątrz 587, płacono za: bydło młode 64—70, buhaje 74—108, woły 78—110 krowy 60—100, bawoły 00—00, cielęta 96—120, świnie 96—122, owce 000—000. Nie sprzedano 29 sztuk.

Sprawozdanie targowe firmy Lipmann Immerglück i Synowie dom komisowy dla sprzedaży bydła. Grzegórzki i Morawska Ostrawa. Centralna targowica bydła Grzegórzki, d. 29. grudnia 1911, koło Krakowa. Spęd bydła opasowego: przysłano 74 sztuk wołów, 53 buhaji, 83 krów. Razem 210 sztuk bydła. Targ mało ożywiony. Płacono za 100 kg. żywej wagi: za woły 94—102, krowy 94—84 buhaje 92—104.

Morawska Ostrawa, dnia 27. grudnia 1911 wystawiono na sprzedaż 22 wagonów bydła rogateg . Targ zły.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów, Wiedeń, St. Marx.

Wiedeń, 9. stycznia.

Na targ nierogacizny przywiezione ogółem 19.931 sztuk świń, między temi 11.990 galicyjskich. Ceny za tuczne swinie węgierskie 116—118 h.. za galicyjskie młode świnie od 80—106 za kg. żywej wagi.

Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 4. stycznia 1912.

Za 1 kg. płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·45—3·55, II. (deserowe secunda) 3·30—3·40; III. (stołowe) 2·75—2·80; IV. kuchenne lepsze) 2·20 2·30; V. (kuchenne gorsze) 0·00—0·00.

Nakładem komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, plac Bernardyński 7.

Grand Prix — Wystawa wszechświatowa Paryż 1900.

Kwizdy Korneuburgski proszek dla bydła



Środek dyetetyczny dla koni, bydła rogatego i owiec. Cena za 1 pudełko K 1·40, ½ pudełka K —·70.

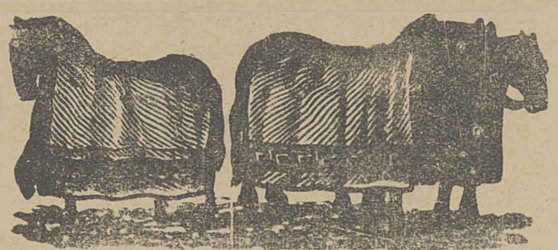
Przeszło 50 lat w wielu stajniach używany przeciw brakowi chęci do jadła, złemu trawieniu, celem polepszenia jakości mleka i powiększenia wydajności mleka u krów.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Główny skład: Franciszek J. Kwizda c. i k. austr. węg. król. rumuński i król. bułgarski dostawca nadworny. 137a (37—52)

Apteka obwodowa, **Korneuburg** k. **Wiednia.**



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie 1 (3—17)

tylko 4 kor. 40 hal. za sztukę a 8 kor. 60 hal. za parę (6 par odsyła się franco). Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 200 cm., więc okrywają całego konia. — Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadesłać do

Steinera domu komisowego połącz. fabryk derek w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić. — Liczne uznania i powtórne zamówienia: Zarząd stadniny w Radautz, Zarząd dóbr Komarno, Zarząd dóbr Brody, JW. Proboszcz Kolar Tutz, Dr. Wracun, Adwokat Varaso. Właściciele ziemscy: Weichberger Hosva, Grunwald Zorkovac, Rotter Lichten, Mroczkowski Dobrostany, Losenauer górna Mołdawia, właściciel młyna sztucznego Toninger i w. i Cenniki na żądanie gratis i franco



OGRODZENIA, SIATKI DRUCIANE, RAFY i SITA

różnorodne, utrzymuje zawsze na składzie i poleca po cenach nader niskich **jedyny specjalny magazyn** 88 (44—52)

I. KONRAD nast. E. STARK

Lwów, Karola Ludwika 35. (w Pasażu Fellerów.

Cenniki wysyłam darmo i opłatnie.

Kupuję wytłoczyny wosku, nasienie lnu, rzepiku i rzepaku za gotówkę w każdej ilości. Oferty z próbkami pod: **Luise Sommer,** Extraktion, **Oberhennersdorf** bei **Rumburg** i. B. 693 (3—3)

„Simenthaler" buhaj, zdatny do skoku, importowany przez Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie z Szwajcarji, do odstąpienia w Olejowie. 680 (5—6)

Piękne maciorki i knurki najczystszej rasy westfalskiej są do zbycia. Zarząd folwarku Uwisła, p. Kulików. 15 (1—4)

Bobik, wykę nasienną i słomę żytnią okłotową ma na sprzedaż folwark Nowesioło, p. Kulików. 14 (1—3)

Agronom, kawaler, Polak, lat 27, z ukończoną szkołą rolniczą, z wyższym kursem mleczarskim i z przeszło 8-letnią praktyką w większych majątkach, poszukuje posady po kawalersku lub **na ordynarję** od 1. stycznia 1912. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać proszę pod: M. O. post. rest. Staresioło. 19 (1—3)

JAN PROKOPEC
Fabryka Maszyn
Praga

Gener. Zastępstwo we Lwowie, inż. A. KASALICKY,

Anczewskich L. 1

Buduje jako specjalność MŁYNY amerykańskie i gospodarskie i turbiny ulepszonego systemu Francisa o niezrównanej sprawności. 16 (1—12)

Cenniki, oferty i odwiedziny inżyniera darmo.

685b (3—26)



GRUDĘ

u bydła i koni leczy niezawodna, od wielu lat uznana maść aptekarza Zygm. Thürhausa.

Cena półkilowej blaszanki 3 korony.

Jedyna wyrobnia i główny skład wysyłkowy w aptece w Bursztynie

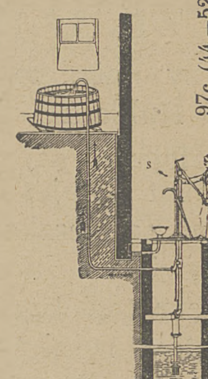
POMPA „GENIAL"

jest najlepszem i najtańszem czerpadłem teraźniejszości.

Czerpie wodę z głębokich studzien i wyprowadza tę albo wprost u wylotu, albo też ciśnie wodę podziemnym rurociągiem do dowolnie wysoko położonych miejsc.

Prospekty i informacje przysyła bezpłatnie

Największa i najstarsza słowiańska fabryka urządzeń wodociągowych.



97c (44—52)

Ant. Kunz c. k. dostawca nadworny.

HRANICE, MORAWA.

Zarządca dóbr, lat 35, Poznańczyk, ze szkołą rolniczą i 15-letnią praktyką w większych racjonalnie prowadzonych gospodarstwach w Księstwie Poz. i Prusach wschodnich — znający się także na gosp. rybnem i leśnem, szuka posady w Galicji jako rządca lub dzierżawca administracyjny, gwarantuje pewny dochód z morgi. Na żądanie może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia proszę pod: „Agronom" poste restante, Mnr. Goslin Kr: Obornik Pr. Posen. 689 (4—10)

Prosięta rozpłodowe rasy Westfalskiej pełnej krwi, 5-cio tygodniowe knurki po 35 K, loszki po 25 K, sprzedaje zarząd dóbr Dylągówka p. Hyżne. 695 (3—3)

Z dniem 1. lipca 1912 r. wydzierżawia się folwark „Żurawica dolna", w powiecie przemyskim, 6 kil metrów od Przemyśla położony. Gruntów ornych i łąk 375 morgów. Kościół, stacja, poczta i telegraf w miejscu. Reflektanci zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr Krasiczyn, poczta i telegraf w miejscu. Pośrednictwo wykluczone. 696 (3—3)

KOMAROWSKIE

Drożdże gorzelniane

ZARODOWE

i bakterje kwasu mlekowego (czystej kultury)

okazały się najskuteczniejszymi przy przeróbce kartofel nadmarzniętych i gnijących. Nabywać można co dnia świeże

w pierwszym krajowym i jedynym w świecie

ZAKŁADZIE

fabrycznej hodowli czystych kultur, drożdży gorzelnianych i bakterji kwasu mlękowego

654 (9—26) **w KOMAROWIE koło HALICZA**

w 5 klg. przesyłkach pocztowych

zawierających około 3.000 gr. drożdży zarodowych gorzelnianych czystej kultury i 300 gram. bakterji kwasu mlekowego za pobraniem **8 koron.**

ADRES: DROŻDŻE, KOMARÓW — HALICZ.

KONKURS.

Przy katedrze rolnictwa Akademji rolniczej w Dublanach koło Lwowa jest do obsadzenia posada asystenta z roczną płacą 1400 K i wolnem pomieszkaniem ewentualnie dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 318 K. Posada w zasadzie na dwa lata.

Pierwszeństwo mają ukończeni słuchacze instytutów rolniczych lub techniki, którzy są obeznani z pracownią chemiczną. 6 (2—3)

Podania stylizowane do Dyrekcji Akademji rolniczej w Dublanach, mają być zaopatrzone w odpowiednie świadectwa i curriculum vitae.

Termin oznacza się do dnia 31. stycznia b. r.

Dyrekcja Akademji rolniczej w Dublanach.

Dzierżawa na 6 lat w powiecie Horodeńskim, roli 600 morgów z zasiewami ozimymi i odsypami, z inwentarzem żywym i martwym do objęcia od 1. marca 1912. Zgłoszenia W. O. wów, Sykstuska 45. Pośrednictwo wykluczone 698 (2—2)

Ekonom, Dublańczyk, żonaty, bezdzietny, lat 28, poszukuje posady zaraz lub od 1. marca 1912. Zgłoszenia Jan Jaremicz, Prusy, koło Lwowa. 697 (2—2)

Dzierżawa. Folwark w górskiej okolicy, 78 ha roli, 54 ha łąk, 170 ha połoniny do wydzierżawienia od 1. kwietnia 1912. Bliższa wiadomość u właściciela: Marjana Turowskiego, w Tarnowie, ul. Urszulańska l. 4. 673 (3—5)

Kunsteina młyn śrótowy „AKRA“

jest bez kwestji **najproduktywniejszym, najlżej idącym i najtańszym** młynem świata. Nie potrzeba wygładzać kamieni, miele zawsze bez zarzutu.

Seperatory „Zenith“

są nieprześcignione pod względem jakości i taniości. NA ŻĄDANIE UDZIELA SIĘ UZASADNIONEJ GWARANCJI. MASZYNY KONKURENCYJNE PRZYJMUJE SIĘ W MIEJSCE ZAPŁATY.

11 (2—6) „AKRA“

cynkowane, kute z żelaza POMPY DO GNOJÓWKI.

Akcyjna fabryka maszyn „K ffhäuserhütte“, przedtem Paul Reuss, Artern-Zweigniederlassung, Aussig.

SKŁADY WYSEŁAJĄCE:

AUSSIG i INNSBRUCK.

AGRONOMA z praktyką i akademickiem wykształceniem, posiadającego gruntowne wiadomości rolnicze, pożądana znajomość języka polskiego i rosyjskiego, poszukuje wielkie biuro rolnicze do opracowania polskich powiatów. Podania z obszernem curriculum vitae. odpisami świadectw, możliwie z fotografią pod **V. W. 1009 Haasenstein & Vogler, A. G.**
13 (1—1) **Berlin W. 8.**

Do sprzedania (3) trzy pary koni większych, zaprzężnych powozowych, młodych, dobrze wyjeżdżonych; koń wierzchowy, wyjeżdżony pod damskie siodło. 10-letni — cena 500 kor, Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr Tułkowice, p. Tamanowice. 12 (1—3)